WTOREK
5 LIPCA 2022 r.
cena 3,80 zł (5% VAT)

30 lat nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr **27 (1574)**

Pociąg do Głubczyc

Czy skończy się na ładnym zdjęciu?

Szumnie zapowiadany projekt Kolej Plus wymaga od samorządów wielomilionowych nakładów, by można było podróżować z Raciborza pociągiem m.in. do Pietrowic Wielkich, Kietrza i Głubczyc. Wielu gmin na to nie stać, pieniędzy nie wyłoży też Powiat Raciborski. O prawdopodobnym upadku pomysłu na inwestycję, która miała dać impuls rozwojowy dla ziemi raciborskiej i głubczyckiej piszemy na str. 10-11.

Na zdjęciach entuzjastyczna inauguracja programu Kolej Plus w Raciborzu z politykami i samorządowcami oraz obumarły dworzec głubczycki, do którego miałby dojeżdżać pociąg z Raciborza.

ŚLUB NA WODZIE

Udzielił go burmistrz Kuźni Paweł Macha

Wojnar z Myśliwym

przyszli na sesję obserwować Polowego STR. 4

SZKOŁY DWUJĘZYCZNE lekiem na cięcia w nauce niemieckiego?

STR. 9

LIGA JEDNOROŻCA w Łubowicach

STR. 22

Pałac w Rzuchowie Z SALĄ BALOWĄ

Konserwator jest na tak

STR. 6

Trzeci rok akademicki seniorów z Nędzy

STR. 7

ISSN 1232-4035
27
9 771232 403105

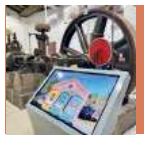

RUDZKA PEREŁKA

Takiego muzeum kolejnictwa nie ma w całej Polsce STRONA 17

LEW który kocha muzykę

Katarzyna Gruchot pisze o utalentowanym uczniu ZSZ z Ukrainy

STRONA 18

REKLAMA

eprasa.pl 6644ca59ef

Złośliwy komentarz tygodnia

Dla mnie to nawet lepiej

BOŻYDAR NOSACZ

Oj, nudne były ostatnio te sesje w Raciborzu, jak obieranie kartofli. No, ale jest nadzieja, że coś się zmieni, bo powrót do samorządu zapowiedział Tadeusz Wojnar, uskrzydlony wygranym bojem o prezesurę w „Nowoczesnej". No i – być może – pragnieniem zemsty na prezydencie Dariuszu Polowym za wspieranie przeciwników prezesa.

W każdym razie zwycięski prezes i były przewodniczący przyszedł na ostatnią sesję ze swoim bliskim współpracownikiem Krzysztofem Myśliwym (wcześniej radnym i wiceprzewodniczącym rady) i… od razu zrobiło się ciekawiej, weselej i w ogóle milusio. Panowie zasiedli w „loży szyderców" i wygląda na to, że dobrze się bawili, co mnie zresztą wcale nie dziwi, bo też by mi się taka zabawa podobała. A to bili brawo, a to głośno wzdychali lub śmiali się. Myśliwy nawet gratulował każdemu, kto powiedział coś krytycznego pod adresem Polowego.

Radny Klima pospieszył z kawusią dla gości, co zostało powszechnie zauważone, bo wcześniej raczej talentem kelnerskim podczas sesji się nie wykazywał. Miłą pogawędkę z byłym wiceprzewodniczącym i politycznym przeciwnikiem uciął sobie były wiceprezydent Michał Fita, eksponując przy tym – zgodnie z obecnym celebryckim trendem – gołe kostki wystające z mokasynów. Wiadomo, nic tak nie zbliża dawnych przeciwników, jak wspólny wróg. Do zwieńczenia spektaklu zabrakło mi tylko symbolicznego pojednania dawnych towarzyszy broni, czyli byłego przewodniczącego rady z byłym prezydentem Mirosławem Lenkiem.

Zresztą, tak naprawdę, były przewodniczący to musiał się dobrze bawić już parę dni wcześniej, kiedy na jednego z przewodniczących zebrań w spółdzielni delegował młodszego z klanu Myśliwych, czyli Roberta. Tak, tak…tego Roberta, który kiedyś, przed wyborami, zapowiadał odważnie w mediach „dewojnaryzację". I jak tu nie wierzyć, że porzekadła są mądrością narodów: kiedy nie możesz wroga pokonać, to się z nim zaprzyjaźnij.

Tak, czy siak, jak mówił w jednym ze skeczów Robert Górski z Kabaretu Moralnego Niepokoju: dla mnie to nawet lepiej. Znaczy się, w ogóle mi nie przeszkadza, że znów się robi wesoło, bo będzie o czym pisać. Aha i jeszcze jedno, tak na przyszłość: z tego co wiem, to były przewodniczący rady woli herbatę niż kawę.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piotr Klima poczęstował byłych kolegów samorządowców kawą z ekspresu

Tadeusz Wojnar z K. Myśliwym – obaj w szampańskich humorach

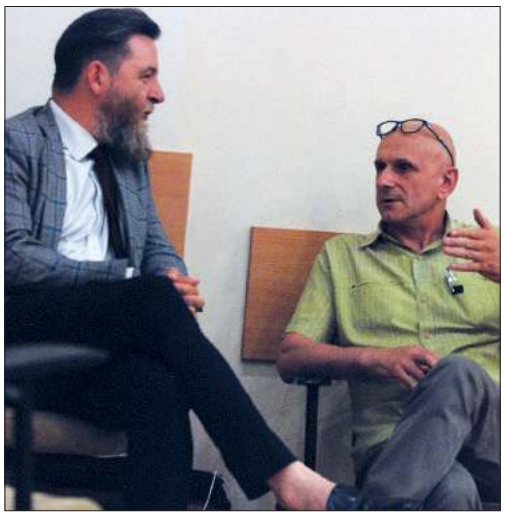

Michał Fita w pogawędce z Krzysztofem Myśliwym

„Nie strasz, nie strasz…", a może „Nie bądź śmieszny"?

„Nie strasz nie strasz, bo się…". To, nieco już zapomniane, przysłowie przywrócił niedawno do życia Prezydent RP Andrzej Duda (w kontekście kolejnych gróźby putinowskiej Rosji wygłaszanych w kierunku głównie krajów Europy Centralnej). Tak jakoś przypomniało mi się ono, kiedy jedna z firm zażądała od społeczników z Bukowa, by ci zapłacili 2 mln zł odszkodowania. Za ich walkę o zablokowanie budowy asfaltowni w swojej miejscowości.

Sprawa ciągnie się już kilka lat. Owa firma miała swoją asfaltownię w raciborskiej Płoni, ale stamtąd musiała się wynieść. Oficjalnie dlatego, że funkcjonowanie asfaltowni w Płoni nie było sensowne ekonomicznie, bo mogła tam działać jedynie przez 4 godziny na dobę, ze względu na przekraczanie norm hałasu. Stąd firma zaczęła szukać nowego miejsca. Znalazła je w Bukowie, na prywatnym terenie, na jednej ze żwirowni. Pomysł zszokował sporą grupę mieszkańców tej miejscowości. Wskazują, że Buków już i tak jest poszkodowany przez działalność gospodarczą (m.in. tiry rozjeżdżające i brudzące drogi, a wyjeżdżające z hałdy w Bukowie), w dodatku otoczony przez wały polderu z jednej i zbiornika Racibórz z drugiej strony. Na domiar tego jeszcze asfaltownia. Dlatego powiedzieli: basta. W myśl słów jednego z liderów sprzeciwu, wypowiedzianych kilka lat temu na jednym z zebrań („… posprzątanie g*wna u siebie i podrzucenie go sąsiadowi, problemu nie rozwiązuje, g*wno nadal śmierdzi…") uznali, że nie zgodzą się na budowę asfaltowni w swojej miejscowości.

Protesty nie ostudziły zapału firmy do budowy asfaltowni w Bukowie, Co jednak do dziś nie zostało zrealizowane. Szefowie firmy uznali, że „winni" są społecznicy z małego Bukowa. Bo podejmują działania, które uniemożliwiają realizację inwestycji. Ci zapewniają jednak, że działalność ich stowarzyszenia jest legalna, a oni sami nie prowadzą żadnych nielegalnych działań. Wykorzystują jedynie dozwolone prawem metody, bo nie chcą w swoim sołectwie asfaltowni. Nie mają wątpliwości, że żądanie firmy, by zapłacili wobec tego 2 mln odszkodowania, to próba zastraszenia.

Abstrahując od tego, czy pomysł budowy asfaltowni w Bukowie budzi uzasadniony lub nieuzasdaniony niepokój społeczników, to mimo wszystko żądanie od mieszkańców Bukowa 2 mln zł za to, że nie chcą tej asfaltowni u siebie, nie wydaje się zbytnio mądrym posunięciem.

Jest polskie przysłowie „Nie strasz, nie strasz, bo się…". Jest też i inne - francuskie: „Śmieszność zabija pewniej niż każda broń".

Artur Marcisz

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Kozy na drzewie

Skuteczna obrona prezesa spółdzielni mieszkaniowej przed śmiałymi zakusami na jego fotel wniosła w serca raciborskiej opozycji odwagę, jakiej w tej kadencji jeszcze nie było. W sali obrad zjawił się opromieniony sukcesem lider spółdzielców i rajcy pod jego okiem zodważnieli w atakach na głowę miasta, z którą nie po drodze im już od dawna. Przypomniało mi się przysłowie, że na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. Potrzeba było wyraźnego osłabienia pozycji prezydenta, żeby minął strach przed jego postacią i opozycja poczuła się pewniej. Dariusz Polowy nie dostał ani wotum zaufania, ani absolutorium. Na pierwszym braku cierpi osobiście, na drugim – prztyczka dostał cały urząd, bo włodarz nie pracuje sam realizując budżet. Przed rokiem wyrozumiałość, właśnie względem urzędników, wykazał były prezydent miasta i już jako radny, poprosił kolegów, by odpuścili rywalowi, bo oszczędzą w ten sposób pracowników magistratu. W ostatnią czerwcową środę tej litości już nie było. Polowy był na pokonanym polu i opozycja postanowiła już go stamtąd nie wypuszczać, by gorycz porażki odczuwał dłużej. Tyle, że rywalizacja w sferze spółdzielczej nie jest tym samym co walka o władzę w samorządzie, co przyznał nam osobiście Tadeusz Wojnar świetnie bawiąc się na ostatniej sesji.

eprasa.pl 6644ca59ef

Młodzi chcą jeździć autobusami za darmo

Po tym jak rajcy Raciborza zwolnili z opłat za bilety autobusowe uchodźców z Ukrainy, do władz apeluje kolejna grupa mieszkańców, która nie chce płacić za przejazd. Chodzi o młodzież szkolną, reprezentowaną przez Młodzieżową Radę Miasta.

Miasto Racibórz ogłaszało dotąd akcje wolnych przejazdów dla uczniów w ferie zimowe, ale i to za kadencji prezydenta Dariusza Polowego zdarzyło się tylko raz (inicjatorem był radny Paweł Rycka). To ważna grupa klientów Przedsiębiorstwa Komunalnego. Jeśli dostanie gratisowe przejazdy, PK wystąpi do Miasta o rekompensatę i dotacja do spółki będzie musiała być wyższa.

Tymczasem Młodzieżowa Rada Miasta powołuje się na przykłady zastosowanie takich rozwiązań w innych miastach, w tym w całej Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Przewodnicząca rady Olivia Kwiatkowska argumentuje, że to ekologiczne rozwiązanie.

Liczarki w autobusach

Mimo że temat darmowej komunikacji autobusowej przewijał się w kampanii wyborczej Dariusza Polowego, to pytany przez radnych czy zgodzi się na udostępnienie autobusów za darmo dla raciborskiej młodzieży, włodarz odparł, że PK jest w trakcie analiz liczebności pasażerów w swoich autobusach. By zrobić to możliwie najdokładniej, zostaną w nich zamontowane liczarki, które zbiorą potrzebne dane. Liczarki podadzą rzeczywiste strumienie pasażerów.

– Jak zbierzemy te informacje, będziemy wiedzieli, czy stać nas na takie działania. Dotychczasowa wiedza jest ułomna z powodu pandemii – powiedział na sesji czerwcowej Dariusz Polowy.

Na tym posiedzeniu swoje poparcie dla apelu Młodzieżowej Rady Miasta wyraził klub radnych Niezależnych Michała Fity, o czym poinformowała jego liderka Anna Szukalska.

Autobus jak świetlica

Zaniepokojenie pomysłem, by wpuścić młodzież do autobusów bez konieczności kupna biletu, wyraził jeden z nestorów rady – Piotr Klima. Przewodniczący komisji gospodarki miejskiej zauważył, że często z kulturą młodych podróżujących nie jest najlepiej i ci nie będą chcieli ustępować miejsc seniorom, a ci masowo korzystają z komunikacji miejskiej. – Autobusy będą traktowane jak świetlica – przypuszcza Piotr Klima.

Paweł Rycka próbował skłonić D. Polowego, by ten wzorem starosty Grzegorza Swobody uruchomił wakacyjne darmowe przejazdy autobusami po Raciborzu dla dzieci i młodzieży. Powiat ma taką akcję wspólnie z PKS. – Nie planowałem czegoś takiego – odparł włodarz. Do tematu z darmową komunikacją dla uczniów rada ma wrócić jesienią, gdy PK przedłoży włodarzowi dane z liczarek.

(ma.w)

Rycka żąda dymisji Żychskiego

Były przewodniczący komisji oświaty Rady Miasta Racibórz Paweł Rycka zabrał głos pod koniec czerwcowej sesji i zaapelował do Krzysztofa Żychskiego, by ten odszedł z wydziału edukacji. Jako powód wskazał jego zaangażowanie w wybory do władz spółdzielni mieszkaniowej „Nowoczesna". Żychski przegrał rywalizację z Tadeuszem Wojnarem.

Paweł Rycka przypomniał, że naczelnik Krzysztof Żychski podkreślał w rozmowie z nim, że jest zadowolony z odciążenia byłego wydziału edukacji, kultury i sportu po utworzeniu w magistracie nowej komórki zajmującej się promocją miasta.

– Mówił pan wtedy w rozmowach kuluarowych, że będzie miał więcej czasu na zajmowanie się oświatą. Tymczasem skoncentrował się pan na walce o fotel prezesa „Nowoczesnej". Skoro chciał pan gdzie indziej pracować, to niech pan się teraz honorowo pożegna z obecnym stanowiskiem, bo widać, że nie chce prowadzić pan miejskiej oświaty – zauważył radny z klubu Razem dla Raciborza.

– Chciał pan być prezesem „Nowoczesnej". Wypada podać się honorowo do dymisji. A pan prezydent Polowy skoro tak pana mocno wspierał w wyborach, to widać miał alternatywę na wakat po pana odejściu do „Nowoczesnej" – stwierdził P. Rycka.

Ani prezydent Dariusz Polowy, ani naczelnik Krzysztof Żychski nie odnieśli się do słów radnego, mimo że obaj byli obecni do końca na sesji rady miasta. **(m)**

Strażakom z Markowic w nowej remizie leje się na głowę

Gdy pada deszcz, ochotnicy z dzielnicy Raciborza muszą podstawiać wiadra w remizie. Przecieki w dachu znajdują się w pobliżu instalacji elektrycznej i strażacy obawiają się, że w końcu dojdzie do zwarcia.

– To stwarza niebezpieczeństwo. Obiekt jest stosunkowo nowy, sytuacja jest kuriozalna – mówiła na ostatniej sesji markowicka radna Justyna Henek-Wypior. Wtórowała jej inna mieszkanka Markowic – Justyna Poznakowska.

Obie zgodnie stwierdziły, że problem należy jak najszybciej rozwiązać, a na pewno przed zimą. – Proszę się zainteresować tym panie prezydencie, zanim wady w pokryciu dachu pogłębią się – zaapelowała do Dariusza Polowego radna Henek-Wypior.

Włodarz odniósł się do zgłoszenia pań radnych ze zrozumieniem. Zaznaczył, że sprawa jest ważka, bo zawodowi strażacy mają w Markowicach ulokowany awaryjny punkt dowodzenia na wypadek problemów w komendzie powiatowej.

– Jak widać, zastosowana przy budowie tej remizy innowacyjna metoda pokrycia dachu okazała się chybionym rozwiązaniem. Łatanie tego dachu pociąga za sobą spore wydatki, a folia tam zastosowana nie da się połączyć z czym innym. Jakby to było zrobione papą termozgrzewalną, na pewno naprawiać byłoby to prościej i taniej. Obawiam się, że będziemy musieli wyremontować cały dach remizy – oznajmił D. Polowy.

Taki remont wymagać będzie większego nakładu środków, procedury zamówień publicznych i zgody rady miasta na przeznaczenie środków z budżetu. Następna sesja dopiero pod koniec sierpnia.

(m)

Piknik dla przyszłych mam

Pracownicy oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala postanowili wyjść naprzeciw oczekiwaniom przyszłych mam i organizują dzień otwarty raciborskiej porodówki. Wszystkich, którzy zjawią się w sobotę 16 lipca między 10.00 a 18.00 przed wejściem głównym Szpitala Rejonowego w Raciborzu czekać będzie sporo atrakcji.

Przyszłe mamy z pewnością zainteresuje możliwość poznania personelu, zwiedzenia porodówki i szkoły rodzenia. Dowiedzą się na czym polegają badania prenatalne i rehabilitacja uroginekologiczna, mogą też wziąć udział w warsztatach pierwszej pomocy dla noworodków. Piknikowi będą towarzyszyć liczni wystawcy, którzy zaprezentują m.in. produkty wspierające laktację, foteliki dla dzieci i wszystko co może zainteresować przyszłych rodziców. Ponadto każda ciężarna otrzyma los upoważniający do uczestnictwa w loterii fantowej.

(ok)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349

www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)

Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku" na terenie Cmentarza

BLISKO

Kierunek interwencji 4.1. Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0. na lata 2021-2025

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kietrzu

tkalnia

Realizują projekt pt.: **Historie artystycznie tkane**

– Inicjatywy oddolne –

kwiecień / maj – szkolenia oraz tworzenie projektów

czerwiec – przyjmowanie i ocena projektów

lipiec / październik – realizacja wyłonionych zadań

Kontakt: 77 485 44 04 • www.tkalniakietrz.pl/historie-artystycznie-tkane/

eprasa.pl 6644ca59ef

Tadeusz Wojnar przyszedł na sesję w Raciborzu. Towarzyszył mu Krzysztof Myśliwy

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowoczesna" Tadeusz Wojnar, który w minionym tygodniu wygrał wybory w konkurencji ze wspieranym przez prezydenta Polowego naczelnikiem wydziału edukacji Krzysztofem Żychskim pojawił się na czerwcowej sesji Rady Miasta Racibórz. Został na posiedzeniu aż do momentu nieudzielenia prezydentowi wotum zaufania i absolutorium.

– Nie będę zabierał głosu. Przyszedłem jako mieszkaniec i prezes spółdzielni – powiedział Nowinom Tadeusz Wojnar. W sali obrad zajął miejsce przeznaczone dla publiczności. Towarzyszył mu związany z „Nowoczesną" zawodowo Krzysztof Myśliwy, były radny i wiceprzewodniczący rady miasta.

– Przyszliśmy z rewizytą – stwierdził z uśmiechem Myśliwy. Zauważył, że prezydent Dariusz Polowy codziennie, od poniedziałku do piątku w zeszłym tygodniu, poświęcał po 9 godzin na wizyty podczas Walnego Zebrania spółdzielców Nowoczesnej, gdzie dokonywano wyborów do jej rady nadzorczej.

– My też chcemy zobaczyć jak pracują urzędnicy w magistracie, skoro pana prezydenta tak bardzo interesuje nasza praca – powiedział K. Myśliwy.

Pytaliśmy prezydenta Dariusza Polowego czy przywitał się z prezesem Wojnarem. Ostatnio szef spółdzielni nie chciał podać mu ręki, a w licznych komentarzach medialnych po wyborczej wygranej mówił o włodarzu, że ten się skończył, a urząd prezydenta sięgnął bruku. Wojnar zapowiedział, że interesuje go powrót do samorządu i poważnie rozważa swój udział lub wsparcie kandydata na prezydenta w kolejnych wyborach samorządowych. W mediach pojawiła się jego wypowiedź, że Wojnar widziałby w miejscu Polowego jakiegoś młodego kandydata o poglądach zbieżnych z byłym szefem rady miasta.

Dla prezydenta Polowego była to najważniejsza sesja w ciągu roku. Na poprzednich dwukrotnie nie otrzymywał wotum zaufania od większości w radzie miasta, a w 2022 r. otrzymał absolutorium dzięki radnym Razem dla Raciborza. Tym razem przegrał głosowania w obu przypadkach. W teorii taka sytuacja jest punktem wyjścia do ogłoszenia referendum w sprawie odwołania włodarza. Potrzebna jest do tego odrębna uchwała rady miasta. Już w poprzednim roku można było ogłaszać takie głosowanie, ale radni nie zdecydowali się na to.

Kolegów z poprzednich kadencji samorządu poczęstował na sesji gorącą kawą radny Piotr Klima, przynosząc Wojnarowi i Myśliwemu po filiżance czarnej kawy z urzędowego ekspresu, który służy rajcom. Śmiał się, że prezydentowi Polowemu już dawno podpadł, więc nie przejmuje się, że narazi mu się tym gestem. Serdecznie witali się z prezesem Wojnarem także Michał Kuliga i Marcin Fica z klubu Razem dla Raciborza.

Na sesję przyszedł także Michał Fita oraz Marek Labus. Obaj wystąpili przed radą. Prezentacja Raportu o stanie Miasta umożliwia mieszkańcom zabieranie głosu w dyskusji publicznej na sesji.

W dalszej części obrad do Wojnara i Myśliwego dołączył Tomasz Cofała radny powiatowy, o którym w kuluarach mówi się, że może być kandydatem na prezydenta w przyszłych wyborach.

(ma.w)

Jak szef z szefem rozmawiali T. Wojnar z Marianem Czernerem

Na sesji Tadeusz Wojnar dużo czasu poświęcił na rozmowy z Markiem Labusem

Krzysztof Myśliwy powiedział, że spółdzielcy wpadli do magistratu z rewizytą, sprawdzić jak pracuje prezydent

REKLAMA

To już tradycja, że od kilku lat w ramach wydarzeń letnich, Raciborskie Centrum Kultury zaprasza na gorącą potańcówkę na Bulwary Nadodrzańskie. Nie inaczej będzie tym razem.

W **piątek 8 lipca** bawimy się nad Odrą od **20.00** w klimatach latynoamerykańskich. Zapraszamy na koncert muzyki kubańskiej SABROSURA VIVA: Juan Carlos Hechavarria wraz zespołem oraz potańcówkę latino z DJ Juanky. **Wstęp: wolny**.

Juan Carlos Hechavarria

Znana kubańska osobistość, jeden z piękniejszych głosów son wszystkich czasów, ale też wszechstronna postać wszystkich iberoamerykańskich muzycznych gatunków – od salsy, bachaty, merengue po ballady bolero. Wokalista słynnej kubańskiej orkiestry Klimax w największych latach jej świetności.

W Polsce od kilku lat znany, ceniony i podziwiany jako wokalista solista, ale także jako śpiewający DJ Juanky oraz animator kultury kubańskiej. Na rozpoczęcie lata pojawi się w Raciborzu ze swoim latynoskim sextetem.

Nieruchomości MANAGER

jesteśmy z Wami od 1988 roku

KUPNO lub **SPRZEDAŻ** nieruchomości

DORADZTWO w zakresie nieruchomości

REGULACJA stanów prawnych

SKUTECZNOŚĆ

PROFESJONALIZM

BEZPIECZEŃSTWO

47-400 Racibórz, ul. Drzymały 6/2
biuro czynne: pon.-pt. od 10:00-17:00

+48 32 415 3 416
nmanager.pl

eprasa.pl 6644ca59ef

Policjanci złapali złodzieja i odzyskali skradziony rower. Ale nikt się nie po niego nie zgłasza

Raciborscy policjanci poszukują właściciela roweru „Kellys", który został skradziony w rejonie pierogarni przy ul. Długiej w Raciborzu 8 maja.

– Zwracamy się z prośbą do właściciela odzyskanego roweru o kontakt z zespołem do spraw wykroczeń Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Apel kierujemy również do wszelkich osób mających jakiekolwiek informacje na temat przedmiotowego zdarzenia oraz ewentualnych bezpośrednich świadków o kontakt telefoniczny pod numerem **47 85 562 55**, **47 85 562 69** lub osobisty w wydziale prewencji Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu ul. Bosacka 42 – czytamy w komunikacie Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. **(ż)**

FOT. KPP RACIBÓRZ.

Rower, który odzyskali raciborscy kryminalni

Polowy: dla niektórych Wileńska i Wojnar to „symbol sposobu sprawowania władzy"

Zapowiedzi Tadeusza Wojnara nie robią większego wrażenia na prezydencie Raciborza, który mówi, że ugrupowanie Tadeusza Wojnara sprawowało władzę przez lata, a styl rządów prezesa jest wszystkim znany.

W poprzednich numerze „Nowin Raciborskich" informowaliśmy o wynikach głosowania na członków rady nadzorczej w spółdzielni „Nowoczesna". Zwycięski Tadeusz Wojnar komentując to wydarzenie negatywnie odniósł się do udziału Dariusza Polowego w zgromadzeniu spółdzielców. Prezes „Nowoczesnej" zapowiedział powrót do polityki i odsunięcie Polowego od władzy. Zapytaliśmy prezydenta Dariusz Polowego, co o tym sądzi?

– Wybory do władz samorządowych, jak również do władz spółdzielni są wyborami demokratycznymi i zgodnie z takimi procedurami się odbywają. Każdy posiadający stosowne uprawnienia ma prawo kandydować i brać w nich udział jako wyborca. Nie przyszłoby mi do głowy aby komukolwiek odmawiać takiego prawa. Wprost przeciwnie, każde zaangażowanie cieszy. Zresztą udział pana Tadeusza Wojnara w naszej lokalnej polityce jest znany od lat. Jego ugrupowanie rządziło w mieście przez wiele lat, a ukoronowaniem tego było ostatnie 12 lat prezydentury pana Mirosława Lenka. Dla niektórych ulica Wileńska i osoba pana prezesa Wojnara urosły do swego rodzaju symbolu sposobu sprawowania władzy – w tych słowach Dariusz Polowy komentuje wynik wyborów w „Nowoczesnej" oraz zapowiedzi Tadeusza Wojnara. **(ż)**

Przejście dla pieszych, KTÓREGO NIE MA, ale piesi i tak z niego korzystają

Piesi wciąż korzystają z przejścia dla pieszych na ul. Piaskowej w Raciborzu, choć miało ono charakter tymczasowy (nieopodal zakładów Tokai Cobex). – Może tam kiedyś dojść do tragedii – przestrzega Czytelnik Nowin.

– Jeżeli jest taka możliwość, to bardzo proszę redakcję o wyjaśnienie sytuacji z przejściem dla pieszych na ul. Piaskowej w Raciborzu. Zostały w tym miejscu (zaznaczone w załączniku) ledwo widoczne żółte pasy oznaczające przejście dla pieszych podczas jednego z remontu dróg. Dla kierowców przejście to jest ledwo widoczne a piesi korzystają z niego jak z „normalnego" przejścia dla pieszych. Może tam kiedyś dojść do tragedii. Proszę o interwencję redakcji, aby wyjaśnić czy jest to pełnoprawne przejście dla pieszych – napisał do nas pan Dawid.

Zwróciliśmy do raciborskiej policji z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. – Przejście na załączonym zdjęciu było przejściem czasowym, powstałym tylko na czas wykonywania tam prac remontowych. Obecnie nie jest to przejście dla pieszych – brak znaku pionowego, znak poziomy jest stary, a barwa żółta znaczy, że było to oznakowanie tymczasowe – wyjaśnia nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. **(żet)**

FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

– Obecnie nie jest to przejście dla pieszych – informuje raciborska policja.

Nie potrafił ustać na nogach. Dlatego wsiadł na rower

W ciągu kilku dni policjanci z powiatu raciborskiego zatrzymali jedenastu nietrzeźwych kierowców i rowerzystów.

Tylko w poniedziałek 27 czerwca policjanci z powiatu raciborskiego zatrzymali pięciu nietrzeźwych kierowców i rowerzystów. Niechlubnym rekordzistą dnia okazał się 34-latek z Raciborza. Mężczyzna wpadł na ul. Brzezkiej w Pogrzebieniu około 9.10. Okazało się, że jechał rowerem mając 3 promile alkoholu.

Dodajmy, że podczas weekendu 24 – 26 czerwca policjanci ujawnili sześciu nietrzeźwych kierowców i rowerzystów. Najwięcej wydmuchał 60-latek zatrzymany do kontroli drogowej na ul. Tworkowskiej w Krzyżanowicach. Badanie alkomatem wykazało u niego prawie 2 promile alkoholu.

Za kierowanie rowerem w stanie po użyciu alkoholu (od 0,2 promila do 0,5 promila alkoholu) grozi mandat w wysokości 1000 zł. Mandat za kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila) wynosi 2500 zł. **(ż)**

Awantura w Kuźni Raciborskiej. Policjanci zatrzymali sprawcę

68-letni mężczyzna pobił 46-latka. Pokrzywdzony doznał m.in. obrażeń głowy.

Do zdarzenia doszło w rejonie ulicy Łącznej w Kuźni Raciborskiej 27 czerwca około 15.00.

– Poszkodowany został 46-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego, który doznał obrażeń głowy i pozostałych części ciała. O incydencie został powiadomiony dyżurny raciborskiej policji, który na miejsce skierował mundurowych z kuźniańskiego komisariatu – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Policjanci szybko ustalili, kto odpowiada za popełnienie przestępstwa i zatrzymali sprawcę. **(ż)**

FOT. KPP RACIBÓRZ.

Sprawca trafił do aresztu. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to pięć lat więzienia.

eprasa.pl 6644ca59ef

Sala balowa, kinowa i przestrzeń biurowa.

Studenci pokazali wizje na pałac w Rzuchowie

Studenci architektury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu opracowali projekty adaptacji pałacu w Rzuchowie (gm. Kornowac). Efekty zaprezentowano w czwartkowe popołudnie 30 czerwca. Właściciel pałacu chciał, aby koncepcje były efektem nieskrępowanej i uwolnionej wyobraźni.

– To dla nas szczególny dzień – mówił Janusz Gładysz, właściciel pałacu, a zarazem prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Dobór Kultury – organizacji która dąży do odnowienia tego miejsca. Cieszył się z nawiązanej współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu. Zapowiedział, że powierzy uczelni zaprojektowanie pierwszej fabryki Śląskich Magazynów Energii; chce, aby był to obiekt nowoczesny, którego wygląd skłoni każdego do podjęcia w nim pracy. Dyrektor fundacji Ewa Mackiewicz dziękowała szczególnie studentom za ich wykonaną pracę. – Współpraca została nawiązana wiosną i w tak krótkim czasie wydała wspaniałe owoce – podkreślała.

Na prezentację oprócz studentów przyszli m.in.: rektor Paweł Strózik, dyrektor Instytutu Architektury Joanna Sokołowska-Moskwiak, poseł Marek Krząkała, Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach Łukasz Konarzewski, radny powiatowy Artur Wierzbicki, a także przedstawiciele sołectwa – radny Arkadiusz Ziental i sołtys Jan Radwan.

Nowe spojrzenie

– To są prace kreatywne, wnoszące nowe spojrzenie na ten obiekt. Są merytoryczne i zasługują na realizację – powiedział rektor Strózik. Dodał, że raciborska uczelnia funkcjonuje po to, aby służyć społeczeństwu. – Jestem dumny, że możemy to firmować nazwą naszej uczelni, dzisiaj Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, a wszystko wskazuje na to, że od 1 października już Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu – stwierdził.

Dyrektor Joanna Sokołowska-Moskwiak powiedziała, że nie byłoby tych koncepcji, gdyby nie zaproszenie do współpracy przez fundację, za co dziękowała. – Myśmy zrobili wszystko, aby nie zawieść i tak po cichu sobie myślę, że to się udało – zaznaczyła, dziękując pracownikom instytutu i studentom za współpracę. – Co z tego wyniknie? To jest osobna historia. My chcieliśmy pokazać, że nasze myślenie nie ma granic – dodała.

Co zaprezentowali studenci?

Studenci podzielili się kondygnacjami rzuchowskiego pałacu, aby w ten sposób zaproponować rozwiązania dla całego obiektu oraz aby uczyć się współpracy w ramach jednego projektu.

W efekcie w piwnicy zaproponowano salę naukową, escape room (pokój zagadek), szatnię na odzież wierzchnią oraz „swojskie kino", czyli przestrzeń z pufami, projektorem i ekranem. Na wyższych kondygnacjach studenci przewidzieli część biurową typu open space, salę konferencyjną, a w jednej z wizji pojawiła się sala balowa. Na najwyższej kondygnacji znalazła się strefa mieszkalna, część biurowa oraz hol, z którego można byłoby dostać się na taras na dachu. Wszystkie kondygnacje miałaby łączyć winda, w efekcie budynek stałby się dostępny dla osób niepełnosprawnych. Mówiono, że całość ma zachować historycznych charakter, nadając obiektowi nowoczesności.

Studenckie koncepcje oglądał m.in. Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach Łukasz Konarzewski

Co na to konserwator?

– Mnóstwo wrażeń – dzielił się tuż po prezentacji wszystkich projektów Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach Łukasz Konarzewski. Powiedział, że jeśli chodzi o rzuchowski pałac to nie zachowało się zbyt dużo informacji jak to miejsce wyglądało dawniej. Powiedział, że z konserwatorskiego punktu widzenia nie jest wskazane, aby burzyć jakieś ściany, chcąc w ten sposób łączyć pomieszczenia. – Jestem umiarkowanie zadowolony z tego, co zobaczyłem – oceniał. Szczególnie chwalił koncepcję kondygnacji piwnicznej, gdzie zaproponowano m.in. kino, podobała mu się też wizja sali balowej.

(mad)

To piętro biurowe. Na zdjęciu wizja Moniki Sowy i Dominiki Kalemby

Tę koncepcję przygotowali: Maciej Godlewski i Jakub Juraszczyk. Tak studenci widzą poddasze rzuchowskiego pałacu

Zgromadzonych powitali Ewa Mackiewicz i Janusz Gładysz

To z kolei piwnica, gdzie zaproponowano m.in. salę kinową. Tę koncepcję przygotowały Małgorzata Staroń i Klaudia Pytlik

eprasa.pl 6644ca59ef

Studenci z Nędzy się nie nudzą

Ten rok akademicki, głosem seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Nędzy, był jednym z najlepszych z różnych względów. Przede wszystkim dlatego, że odbył się on stacjonarnie.

Przez rok „studencki" Uniwersytet Trzeciego Wieku z Nędzy gościł wiele ciekawych gości w tym dietetyków, prawników i historyków. Seniorzy uczyli się języka angielskiego oraz rosyjskiego. Swoje hobby prezentowali im miłośnicy przyrody czy fotografii. Wraz z kołem emerytów i rencistów zorganizowano spotkanie opłatkowe, na wieczornym kolędowaniu goszczono muzyków. Seniorzy uczestniczyli w wielu ciekawych wycieczkach. Ostatni w tym roku akademickim będzie wyjazd do Wrocławia.

Zakończenie roku akademickiego odbyło się ostatniego dnia czerwca w dworku w Dziergowicach (gm. Bierawa). Na początek przewodnicząca Eleonora Czekała powitała zebranych kilkoma ciepłymi słowami. Następnie wręczyła seniorom świadectwa uczestnictwa w UTW w Nędzy. Ci, którzy najbardziej zaangażowali się w działalność organizacji dostali świadectwo z czerwonym paskiem. Następnie omówiono sprawy związane z przyszłymi projektami. Później seniorzy zasiedli przy wykwintnie podanej kolacji. Zaserwowano prosiaka w towarzystwie zimnych ogni, jako alternatywa tortu. Pod koniec odbyła się część artystyczna, w której wystąpiło kilku członków UTW. Zatańczyli oni między innymi taniec liniowy.

Przy okazji spotkania porozmawialiśmy z kilkoma seniorami. Pytaliśmy ich: co tak właściwie daje im zrzeszanie się w tej organizacji? Jaki był miniony czas? A także jakie spotkania najbardziej podobały im się w trakcie roku akademickiego? Odpowiedzi prezentujemy obok

Roksana Paź

– Organizacja UTW daje nam przede wszystkim dobre samopoczucie, szczęście, doładowanie dopaminy. Spotkania online nie są takie jak te w realu. Można porozmawiać między sobą, twarzą w twarz. Miniony rok akademicki był idealny. Jest nowy zarząd, nowe projekty. Szczerze w dobie pandemii zapomnieliśmy, jak to jest przebywać z sobą. W tym roku wszystkie spotkania cieszyły się ogromnym zainteresowaniem czy to fitness, czy język rosyjski – mówi Elżbieta Michalska, członkini UTW w Nędzy.

– Zrzeszanie się w UTW daje nam rozwój intelektualny oraz zabicie wolnego czasu. Możemy spotkać się ze znajomymi. Jednym słowem nie nudzimy się. Mimo pandemii w momentach, w których mogliśmy się spotykać, robiliśmy to. Według mnie ostatnio był jeden z najfajniejszych wykładów na temat flory i fauny w Łężczoku – mówi Stanisława Spychała-Walenko, członkini UTW w Nędzy.

– Nasza organizacja daje wszystkim bardzo dużo. Nie siedzimy w domu przed telewizorem, a wychodzimy do ludzi. Spotykamy się co tydzień, mamy zawsze jakieś atrakcje, robimy wycieczki, wspólne wieczorki. Ten rok był jak każdy. Udany, pełen wrażeń. Po pandemii każdy z nas przychodził z większym zaangażowaniem, aby wyrwać się z czterech ścian. Największym zainteresowaniem cieszyły się nasze imprezy takie jak andrzejki, Dzień Kobiet, zabawy karnawałowe oraz Dzień Matki, na który zaproszone były mamy z Ukrainy – mówi Barbara Borkowska, przewodnicząca koła emerytów i rencistów.

– UTW daje nam to, że możemy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Formuła naszego stowarzyszenia jest bardzo otwarta. Wystarczy być po 50. Rok wydaje się bardzo udany. Jesteśmy bardzo aktywną grupą. Wiele spotkań cieszy się dużym zainteresowaniem. Czy to prelekcje, czy wykłady czy język rosyjski – mówi Krystian Okręt.

REKLAMA

JAK SIĘ Z TOBĄ KOCHAĆ
16.07 2022
romantyczne warsztaty dla małżonków

Miejsce:
„Annuntiata"
Klasztor Zgromadzenia Misyjnego
Służebnic Ducha Świętego - Racibórz

Koszt: za darmo

PROGRAM:
14:00 – 15:30 Moc małżeńskiej miłości intymnej cz.1
15:30 – 16:00 Przerwa kawowa
16:00 – 17:30 Moc małżeńskiej miłości intymnej cz.2
17:30 – Randka małżeńska z niespodzianką

Magdalena Kleczyńska

doradca psychologiczny, zawodowo od wielu lat zajmuje się pomocą psychologiczną dla par w Poradni Życia Rodzinnego w Bochni a także w Raciborzu i innych miastach. Autorka książki „Obdarowani sobą. Sztuka budowania więzi."

Pomysłodawczyni i współautorka warsztatów dla młodzieży „Licencja na miłość". Liderka wspólnoty dla kobiet w diecezji tarnowskiej „Obdarowana". Spotkania dla kobiet". Prowadzi liczne konferencje, wykłady i rekolekcje w tematyce budowania szczęściodajnych więzi. Prywatnie od 12 lat żona i mama trójki dzieci."

Zgłoszenia:
pod numerem telefonu 539-014-209
mailowo: przychodnia@fundacjakornice.pl
(w treści prosimy wpisać imiona małżonków)

ORGANIZATOR: Fundacja Nasze Dzieci Kornice

eprasa.pl 6644ca59ef

Modlitwa...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia

Kontemplacja to taka sztuka w życiu, której się ciągle uczymy. Jest to trudna nauka oparta na dyscyplinie i miłości, bo czyż trudno nam ciągle myśleć o ukochanym człowieku? Widzieć go pośród wydarzeń dnia codziennego? To nie jest trudno, taka myśl jakby sama przychodzi i puka do drzwi naszego serca. Zajmuje nasze myślenie i patrzenie. Jednak czasem trudno myśleć o Jezusie, naszym niewidzialnym Bracie, który chce być zawsze obecny, chce zajmować nasze myśli i nasze minuty dnia codziennego. Tej sztuki uczymy się przez całe życie, no bo miłość, to taka nauka, która nigdy nie ma końca.

Proste życie – modlitwa

Niedawno papież Franciszek niespodziewanie przyszedł na obiad na stołówkę dla pracowników Watykanu. Tak jak wszyscy stanął w kolejce z tacą w ręku i odebrał piątkowy posiłek: kawałek dorsza i makaron. Następnie usiadł przy jednym ze stołów wraz z kilkunastoma innymi osobami. Portal „Wiara", nazwał Papieża „najpokorniejszym pracownikiem".

Ks. Józef Krawiec od kilkunastu lat żyje w „Barce" k. Strzelec Opolskich wśród bezdomnych ludzi. Siada z nimi przy stole, rozmawia, pracuje jak jeden z nich. Bezdomni go kochają, bo stworzył im dom.

A w środku opolskiej katedry Jezus codziennie obecny jest w postaci małego białego chleba. Codzienna adoracja stała się dla wielu ludzi prawdziwym przywilejem. Mała biała Hostia, pokorny Jezus z Nazaretu.

Ludzie na naszych afrykańskich wioskach najbardziej cieszyli się, kiedy widzieli białą misjonarkę, przechodzącą przez wioskę pieszo, tylko po to by odwiedzić chorych i by się z nimi pomodlić. Te proste gesty sprawiały, że Afrykańczycy wołali, że to Bóg do nich przyszedł. Nie potrzeba było wyuczonych słów, nie pytali o wykształcenie, o stanowisko, które zajmujemy, czy to w społeczeństwie, czy w zgromadzeniach, to nie było ważne dla Afrykańczyka, ale prosty gest przyjścia pieszo, zjedzenia z nimi posiłku rękami, obejrzenia pól kukurydzy, zainteresowania się drzewami bananowymi, kurami, które gdzieś chodziły po ogródku. To wszystko sprawiało, że ludzie pytali z jakiego kościoła jesteśmy. To właśnie proste życie w Afryce pokazało mi, jak ważna jest prostota i pokora kościoła, o którą dziś woła papież Franciszek. Myślę, że dlatego tak bardzo zaimponowała mi postać błogosławionego Karola de Foucauld, który żył miłością Boga i ludzi jednocześnie. Poprzez swoje nawrócenie, doświadczył dotknięcia Boga w taki sposób, że zechciał żyć tylko dla Jezusa. Ta wielka, szaleńcza miłość, tak go pochłonęła, że oddał życie za Niego stając się misjonarzem męczennikiem, a przede wszystkim człowiekiem wiary również naszych czasów. To dla Jezusa, chciał zawsze zajmować to ostatnie miejsce, bo tylko w ten sposób czuł naśladowanie Tego, którego kocha.

Święty Karol de Foucauld – mistrz ewangelizacji prostego życia

W tym roku 15 maja 2022 roku Błogosławiony Karol de Foucauld został ogłoszony świętym Kościoła Katolickiego. Alessandro Pronzato, znany pisarz włoski, ksiądz, rekolekcjonista, który jest autorem ponad 100 książek duchowości chrześcijańskiej i biblijnej, w tak zaskakujący sposób napisał o Bracie Karolu:

„Jest on dla mnie przede wszystkim zdumiewającym mistrzem prostoty i tego, co zasadnicze. W obliczu irytującego, wypaczonego, ale uprawianego z upodobaniem mnożenia problemów, niekończących się dyskusji na temat poszukiwań tożsamości, zaciekłego odkrywania «aktualnych motywacji», wciąż powtarza wyjaśnienie, którego udzielał swemu niewierzącemu przyjacielowi Duveyrierowi: „wpadłem w pułapkę przez miłość i tylko przez miłość". Nigdy za życia nie nawrócił człowieka, ale był z każdym do końca. I po jego śmierci ludzie zaczęli czcić go jako świętego. Przykazanie miłości Boga i człowieka stało się jego przygodą życia".

Człowiek XX wieku zauważa w Karolu program życia, który jest ogarnięty jedynym przykazaniem miłości. Ten jedyny program stał się pasją i przygodą, która prowadziła go przez całe życie.

Burmistrz Strzedulla nagrodził 16 najlepszych uczniów z terenu gminy Krzanowice

To doroczna impreza, która organizowana jest na zakończenie roku szkolnego. Tym razem uczniów podjęto w sali narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach.

Nagrody wręczali: burmistrz Andrzej Strzedulla, sekretarz Joanna Tkocz i skarbnik Justyna Lubecka. Nagrodzono 16 najlepszych uczniów z klas 4 – 6 i 7 – 8 za wybitne osiągnięcia w nauce, sukcesy w konkursach, olimpiadach przedmiotowych i przeglądach. Uhonorowania wręczono w piątkowe południe 24 czerwca.

– Jak co roku wybór był bardzo trudny, średnie, które uzyskaliście, były bardzo wysokie, a do tego dochodziły jeszcze inne osiągnięcia – mówił do uczniów burmistrz Strzedulla, gratulując im wyników. – Mam nadzieję, że ci, którzy jeszcze edukacji w naszych szkołach nie kończą, będą mieli okazję w kolejnych latach następne nagrody odebrać – dodał.

Uczniom gratulowali: burmistrz, sekretarz i skarbnik

Oto najlepsi z gminy Krzanowice. Do zdjęcia pozują z przedstawicielami miejscowego urzędu

Nagrody odebrali: Adam Fojcik, Jakub Fojcik, Julia Płotek, Lena Chmielewska, Amelia Holubek, Błażej Gębski, Paulina Ottawa, Weronika Urbas, Magdalena Gębska, Jan Szebel, Natalia Siwoń, Daria Żurek, Wiktoria Wódka, Kamila Sławik, Patryk Ternka i Wiktoria Ploch.

(mad)

eprasa.pl 6644ca59ef

SAMORZĄDOWCY NADAL WALCZĄ.

Chcą utrzymać naukę języka niemieckiego na tym samym godzinowym poziomie

Nie milkną echa rządowej decyzji o obniżeniu subwencji na nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości. Gminy już odczuwają mniejsze subwencje, które wpływają do budżetów z Ministerstwa Finansów.

Przypomnijmy, 17 grudnia 2021 r. Sejm przyjął poprawkę do projektu ustawy budżetowej na rok 2022, zakładającą zmniejszenie wydatków o 39,8 mln zł w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Pozyskane środki przeznaczono na rzecz zwiększenia rezerwy celowej, w nowo utworzonej pozycji „Środki na nauczanie języka polskiego w Niemczech". W efekcie minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek wydał rozporządzenie zmniejszające tygodniowo liczbę godzin nauki języka. W ślad za decyzją do samorządów popłynie mniej pieniędzy.

Włodarze m.in. powiatu raciborskiego walczą, aby subwencja została utrzymana na dotychczasowym poziomie. – Jesteśmy optymistami – komentował przebieg rozmów z ministrem Czarnkiem burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla, gdzie samorządowcy szukali pomocy w kwestii rozwiązania tej sytuacji.

Gminy walczą o pieniądze

Wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek na ostatniej sesji rady gminy nawiązał do tego problemu, informując, że spotkał się z dyrektorami podległych mu szkół w sprawie arkuszy organizacyjnych na kolejny rok szkolny. – Mamy wiele problemów, jednym z nich jest ukrócenie języka niemieckiego jako ojczystego. Walczymy jeszcze o te pieniądze, obecnie trudno mi powiedzieć jak to się zakończy, staramy się w różnych formach, żeby to wróciło – informował wójt.

Włodarz ma ciągle nadzieję, że środki trafią do gminy na takim samym poziomie co zawsze, a więc nauka języka niemieckiego będzie mogła być realizowana w takim samym zakresie co dotychczas. – Nauka języków wzbogaca naszych młodych ludzi i przygotowuje do odpowiedniego życia – stwierdził Andrzej Wawrzynek w trakcie sesji.

Będzie nauczanie dwujęzyczne?

Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla wyliczał z kolei, że samorząd otrzymał już o ponad 200 tys. zł mniej subwencji oświatowej w związku z decyzją sejmu. Mówił, że Mniejszość Niemiecka szuka pomocy w organach wykonawczych Unii Europejskiej, aby decyzję polskich parlamentarzystów uznać jako dyskryminującą.

Włodarz informował, że Mniejszość Niemiecka zwróciła się do krzanowickiego urzędu z apelem, aby utrzymać nauczanie języka niemieckiego na dotychczasowym poziomie, ale samorządu nie stać, aby finansować zadanie z własnych środków, choć burmistrz uznał pomysł za bardzo dobry dla uczniów.

Burmistrz Strzedulla powiedział też radnym, że szkoły mogą funkcjonować w formule dwujęzykowej – poza nauczaniem języka mniejszościowa dodatkowa część przedmiotów również byłaby prowadzona dwujęzycznie. Włodarz rozmówił się już z dyrektorami szkół. – Dyrektorzy mają rozeznać możliwości kadrowe w każdej szkole, czy takowe nauczanie dałoby się wprowadzić. Oczywiście podstawowym warunkiem nauczania w formie dwujęzycznej jest złożenie wniosku przez rodziców. Zobaczymy jak sytuacja będzie się rozwijała – powiedział. Burmistrz przypomniał, że jedna szkoła w powiecie tak funkcjonuje, to placówka w raciborskiej Studziennej – ZSP 4. – Sytuacja jest tam trochę inna, bo oni nie mają stałego obwodu szkolnego. Warunkiem przyjęcia jest złożenie deklaracji przez rodziców. My mamy szkoły obwodowe i tutaj jest pewien problem, bo aby taka nauka mogła być skuteczna, to w każdym z oddziałów musiałaby być 100-procentowa zgodność rodziców, czy dany oddział jest dwujęzykowy, czy jednojęzykowy. Myślę, że do wakacji uda nam się te problemy formalne wyjaśnić i zobaczymy, czy ten pomysł uda się wdrożyć, i to nauczanie dwujęzyczne będzie u nas możliwe.

(mad)

Zabytkowe samochody znów zjadą do Sławikowa. Chcesz pokazać swój pojazd? Zgłoś udział

17 lipca przy pałacu w Sławikowie (gm. Rudnik) odbędzie się III Zlot Pojazdów Zabytkowych. Ciągle trwają zgłoszenia uczestników. Pokazać można nie tylko zabytkowy samochód, ale także oldschoolowy motor czy traktor. – Świetna zabawa gwarantowana, a dla czwórki zwycięzców czekają super oryginalne puchary i nagrody – anonsują organizatorzy.

To impreza ciesząca się rokrocznie coraz większym zainteresowaniem. Trzecia edycja odbędzie się 17 lipca, początek o 13.00. Właściciele zabytkowych pojazdów chcący pokazać się na tym spotkaniu wcześniej muszą zgłosić organizatorom swoją chęć pod numerem telefonu: 793 015 207.

Artur Osak, rzecznik prasowy Fundacji, zapowiada, że w ramach wydarzenia tradycyjnie odbędzie się festyn, nie zabraknie więc jedzenia z grilla oraz słodkich i słonych przekąsek. Rozdawane będzie także piwo bezalkoholowe, a po raz pierwszy będzie można zakupić różnego rodzaju wina.

– Robimy tę imprezę cyklicznie, bo widzimy, że cieszy się z roku na rok coraz większym zainteresowaniem. W zeszłym roku odwiedziło nas około 1000 osób – mówi Artur Osak. W rozmowie z Nowinami dodaje, że w ramach tegorocznej odsłony uczczona zostanie pamięć zmarłego Rafała Burgstalera, który współtworzył poprzednie edycje.

(d)

Poprzednie odsłony tej imprezy ściągnęły do Sławikowa tłumy zainteresowanych

Znów działa tężnia solankowa w Pietrowicach Wielkich

Urzędnicy przekazali radosną nowinę. Na powrót w Pietrowicach Wielkich można korzystać z inhalacji solankowej.

Tężnia nie działała przez kilka dni, bo popsuła się pompa. Awarię udało się jednak zażegnać, o czym informuje urząd. – Urządzenie przeszło odpowiedni przegląd i znów można odetchnąć przy tężni. Zapraszamy do korzystania z jej dobrodziejstw – czytamy w komunikacie.

Działanie tężni solankowej polega na rozpylaniu solanki, która pompowana jest ze zbiornika. Poprzez to powietrze wokół nasycone jest cennymi mikroelementami, wnikającymi do organizmu przez błony śluzowe układu oddechowego oraz skórę. Mikroklimat pomaga w schorzeniach górnych dróg oddechowych, zapaleniu zatok, rozedmie płuc, nadciśnieniu tętniczym, alergii, nerwicy wegetatywnej i w przypadku ogólnego wyczerpania.

(d)

Powraca tradycyjna formuła pielgrzymowania na Jasną Górę

Tegoroczna 46. Opolska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górą odbędzie się pod hasłem: „Jubileuszową wdzięczność i ufność niesiemy do Matki".

Z Nysy pielgrzymka wyruszy w niedzielę 14 sierpnia, z Głubczyc, Raciborza i Opola w poniedziałek 15 sierpnia, zaś z Kluczborka – we wtorek 16 sierpnia. Pielgrzymkę zakończy msza św. na Jasnej Górze w sobotę 20 sierpnia o 10.00. – Obecne wytyczne sanitarne umożliwiają organizację pielgrzymki w przedpandemicznej formule, a więc pielgrzymi mogą uczestniczyć w całej pielgrzymce, korzystać z noclegów oraz wspólnych posiłków – informuje Diecezja Opolska.

(d)

eprasa.pl 6644ca59ef

Marne szanse na rewitalizację linii z Racib

– Odrzucenie prawie półmiliardowej dotacji byłoby historycznym błędem – komentuje poseł Janusz Kowalski postawę samorządów, które nie chcą dołożyć się do rewitalizacji linii kolejowych z Raciborza do Racławic Śląskich przez Głubczyce. Takie stanowisko deklarują: Województwo Opolskie, Powiat Głubczycki, Powiat Prudnicki, Powiat Raciborski oraz Głogówek. Co na to samorządowcy?

Projekt rewitalizacji linii kolejowych Racibórz – Głubczyce – Racławice Śląskie znalazł się na liście 34 zadań przewidzianych do realizacji w ramach Programu Kolej Plus. Wydawałoby się, że to świetna wiadomość, a pociągi pasażerskie prędzej niż później wrócą na zaniedbaną linię kolejową. Jednak praktyka jest bardziej skomplikowana. Wszystko rozbija się o pieniądze, a konkretnie 15-procentowy wkład własny do inwestycji, który według ostrożnych szacunków wyniósłby 80 mln zł. Zgodnie z założeniami Programu Kolej Plus, wkład powinien zostać wniesiony przez samorządy. Na poniesienie konkrektnych wydatków są gotowe tylko Głubczyce i Racibórz. Reszta samorządów albo nabiera wody w usta, albo wprost mówi, że nie wyłoży na ten cel ani złotówki i... odsyła do posłów Solidarnej Polski Michała Wosia i Janusza Kowalskiego, którzy patronowali całemu przedsięwzięciu.

Głubczyce mogą dać 10 milionów złotych

Gmina Głubczyce to jeden z nielicznych samorządów, który jest gotów wyłożyć spore pieniądze na rewitalizację linii kolejowych z Raciborza do Racławic Śląskich. Przedsięwzięcie zostało ujęte w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Głubczyce, w której zabezpieczono na ten cel 10 mln zł.

– Władze samorządowe Gminy Głubczyce stoją na stanowisku, że przywrócenie ruchu na wyżej wymienionej trasie jest wyrazem ogromnego zapotrzebowania lokalnej społeczności i lokalnych przedsiębiorstw na dostęp do alternatywnych w stosunku do drogowego środków transportu – podkreśla Marcelina Wieliczko-Buchaniec, zastępca naczelnika wydziału rozwoju przedsiębiorczości i rolnictwa Urzę du Miejskiego w Głubczycach. Jednocześnie zaznacza, że „partycypacja Gminy Głubczyce w kosztach realizacji projektu będzie dla Gminy poważnym wyzwaniem finansowym".

Marcelina Wieliczko-Buchaniec dodaje, że rewitalizacja linii pozwoliłaby mieszkańcom gminy dotrzeć do innych miejscowości bez konieczności korzystania z własnych środków transportu, „co ma szczególne znaczenie dla osób, które takiego środka transportu nie posiadają" lub nie mogą z niego korzystać. W tej grupie jest również młodzież uczęszczająca do szkół i uczelni.

FOT. ARCH. NOWINY.PL

9 marca 2020 roku samorządowcy spotkali się z posłami Januszem Kowalskim i Michałem Wosiem oraz prezesem PKP PLK Ireneuszem Merchelem, aby porozumieć się co do rewitalizacji linii Racibórz – Głubczyce – Racławice Śl. Mówiono wówczas o porozumieniu ponad podziałami politycznymi.

Osobna kwestia to radykalny wzrost kosztów materiałów budowlanych i robocizny. Założenie, że inwestycję uda się zamknąć w kwocie 535 mln zł jest mało prawdopodobne. 535 mln zł to kwota ze Studium Planistyczno-Prognostycznego, które zostało wykonane w 2021 roku (uwzględnia ceny obowiązujące w tamtym czasie).

Racibórz stać na niespełna 9 milionów złotych

Gotów do wniesienia wkładu własnego jest również Racibórz. – Miasto Racibórz posiada zdolność, aby partycypować w 1/9 części wskazanych kosztów, pod warunkiem udziału w projekcie wszystkich partnerów projektu. Decyzję ostateczną podejmie Rada Miasta głosując w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie na ten cel – informuje nas Lucyna Siwek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Racibórz. 1/9 kosztów, o których wspomina rzeczniczka to 8,829 mln zł.

Lider nie da pieniędzy

Liderem projektu rewitalizacji linii kolejowych z Raciborza do Racławic Śląskich jest Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego. To właśnie ten samorząd stoi na czele porozumienia, która zawarło 9 samorządów.

– Województwo Opolskie nigdy nie deklarowano możliwości udziału finansowego na pokrycie wkładu własnego – pisze w korespondencji z Nowinami Violetta Ruszczewska, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Rzeczniczka zwraca uwagę, że wydatki województwa opolskiego na dotowanie przewozów kolejowych pochłaniają niemal 1/3 wpływów z podatku CIT do budżetu województwa opolskiego. W latach 2020 – 2023 samorząd województwa opolskiego przeznaczy około 700 milionów złotych na dotowanie regionalnych przewozów kolejowych. – Dlatego nie ma realnych szans, by z budżetu województwa opolskiego zapewnić wkład własny do projektu. Natomiast samorząd województwa zapewni finansowo uruchomienie 4 par pociągów na tej trasie – podkreśla V. Ruszczewska. Violetta Ruszczewska przypomina też, że rewitalizacja linii kolejowych nie jest zadaniem własnych samorządów, a obowiązkiem zarządcy tej infrastruktury, tj. PKP PLK SA.

– Poza tym liczymy na realizację publicznych obietnic posła Janusza Kowalskiego oraz administracji rządowej, którzy już po informacji o zakwalifikowaniu tego projektu do realizacji mówili, że będą się starać o pozyskanie środków na wkład własny – stwierdza Violetta Ruszczewska.

Jednocześnie Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego dostrzega pożytki z rewitalizacji linii kolejowych z Raciborza do Głubczyc, zwłaszcza że Głubczyce są jedyną siedzibą powiatu w regionie, która nie posiada pasażerskiego połączenia kolejowego.

Mówiliśmy o tym od początku

Nie tylko województwo opolskie mówi wprost o tym, że na wkład własny nie da ani złotówki. W tym gronie znajdują się również powiaty głubczycki, prudnicki, raciborski oraz gmina Głogówek.

– Jako samorządy jesteśmy za tym, żeby tę linię

FOT. ARCH. NOWINY.PL

Na szlaku Racibórz – Racławice Śląskie przez ponad pół wieku funkcjonowały dwie linie kolejowe (Racibórz – Głubczyce oraz Głubczyce – Racławice Śląskie). W 2000 r. obie linie zostały zamknięte dla ruchu pasażerskiego. Od tego czasu szlak kolejowy popadał w ruinę. Starania o jego utrzymanie podejmowali entuzjaści kolei. W czasach świetności linią kolejową do Racławic Śl. jeździło dziesięć pociągów dziennie. Pociągi zatrzymywały się m.in. na stacjach: Racibórz Studzienna, Lekartów, Pietrowice Wielkie, Tłustomosty, Baborów, Głubczyce, Racławice Śl. Na zdjęciu nieczynny peron w Głubczycach.

eprasa.pl 6644ca59ef

borza do Racławic Śląskich

reaktywować, ale wkład własny to potworne środki, którymi samorządy nie dysponują. Spodziewaliśmy się tego i mówiliśmy o tym już podczas pierwszego spotkania z ministrem Michałem Wosiem i ministrem Januszem Kowalskim u prezydenta Raciborza. Do tego dochodzi fakt, że nie jesteśmy właścicielami infrastruktury ani też akcjonariuszami PKP. Dlatego mówiliśmy wprost, że konieczna będzie pomoc parlamentarzystów w pozyskaniu środków na wkład własny ze źródeł innych niż budżety samorządów. Posłowie Michał Woś i Janusz Kowalski taką deklarację złożyli. Przypomnę, że zainteresowane samorządy dołożyły się do sfinansowania studium planistycznego, wpłacając po 20 tys. zł na ten cel. Ten dokument był potrzebny, żeby wniosek o rewitalizację linii mógł być procedowany w programie Kolej Plus. Teraz dobrnęliśmy do etapu 15% wkładu własnego i podtrzymujemy to, co mówiliśmy od początku, że jako samorządy nie jesteśmy w stanie wyłożyć na ten cel tak wielkich środków. Zaznaczam, że ministrowie Woś i Kowalski przez cały czas byli świadomi naszego podejścia do kwestii źródeł finansowania wkładu własnego – że to muszą być źródła inne niż budżety samorządów. Mam nadzieję, że dążenia pana ministra Wosia i pana posła Kowalskiego zmaterializują się i uzyskanie wsparcia rządowego stanie się faktem, czego wszystkim nam życzę – mówi starosta głubczycki Piotr Soczyński.

W podobnym tonie wypowiada się Starosta Raciborski Grzegorz Swoboda. Podkreśla, że utrzymanie infrastruktury kolejowej nie leży w gestii samorządów. – Od początku bardzo nam zależało na tym, żeby doszło do rewitalizacji linii kolejowych z Raciborza do Racławic Śląskich. Dołożyliśmy się do projektu, ale od początku mówiliśmy, że PKP PLK to jest osobna instytucja, która później będzie na tej linii zarabiała. Dlatego podtrzymuję zdanie, że wyłożenie środków finansowych na wkład własny nie jest zadaniem powiatu – mówi Nowinom Grzegorz Swoboda.

– Gmina Głogówek nie jest w stanie zapewnić wkładu własnego w tej inwestycji, co sygnalizowała od bardzo dawna – to z kolei kluczowy fragment korespondencji z Urzędem Miejskim w Głogówku.

– Niestety szacowany koszt inwestycji przekracza możliwości finansowe powiatu prudnickiego – czytamy w odpowiedzi powiatu prudnickiego na pytania Nowin.

Odrzucenie dotacji byłoby historycznym błędem

Poseł Janusz Kowalski uważa, że brak sfinansowania wkładu własnego przez samorządy i odrzucenie dofinansowania byłoby „historycznym błędem". Liczy na to, że sprawa wciąż nie jest stracona i uda się nakłonić samorządy do sfinansowania wkładu własnego. Jednocześnie nie wspomina nic o sfinansowaniu wkładu ze źródeł innych niż budżety samorządów.

– Dwa lata temu namówiłem samorządy z województw opolskiego i śląskiego do zainicjowania starań o rewitalizację linii kolejowej Racibórz – Głubczyce – Racławice Śląskie. Liderem projektu zostało województwo opolskie. Udało się pozyskać historyczne 450 mln zł dofinansowania. Albo teraz, albo nigdy nie uda się odbudować tej linii. Roczne wsparcie samorządów to ok. 15 mln zł. Patrząc na skalę inwestycji i korzyści uważam, że warto, by samorządy znalazły sposób na sfinansowanie wkładu własnego. Odrzucenie blisko półmiliardowej dotacji byłoby historycznym błędem. Jestem w kontakcie z władzami województwa opolskiego, które robią bardzo wiele, by ta linia została zrewitalizowana i wierzę, że uda nam się znaleźć sposób na namówienie samorządów do pokrycia wkładu finansowego. Pamiętając, że samorządy uzyskują np. ogromne dofinansowania od rządu w ramach Polskiego Ładu – komentuje dla Nowin poseł Janusz Kowalski.

Albo teraz, albo nigdy

– Od pierwszego spotkania było dla każdego jasne jakie są zasady: 85% rząd, 15% wkład własny. Jako poseł zrobiłem wszystko by rząd przyznał historycznie wysoką dotację, blisko pół miliarda złotych. Najwyższa w historii samorządu opolskiego. Albo teraz, albo nigdy. Takie pieniądze w przewidywalnej przyszłości się nie powtórzą. Udało się doprowadzić naszą inwestycję do tego etapu, bo – znów w zdecydowanej większości z rządowej dotacji na ponad milion – przygotowane zostało studium wykonalności (inne samorządy studium opłacały z własnych środków). Mimo blisko stu chętnych na liście z przyznanym grantem na rewitalizację linii kolejkowej znalazło się 35 projektów. Na teraz tylko jeden z nich wciąż nie ma deklaracji co do wkładu własnego. Ta formuła przez inne samorządy, nawet rządzone przez PO, nie była kwestionowana. Tak samo jak nie kwestionują wkładu własnego np. przy projektach europejskich. Na tym etapie wielkim sukcesem jest doprowadzenie, wbrew oporowi wielu, do tak zaawansowanego momentu. Teraz kolejne kroki już w rękach samorządów. Deklaracje o moim pełnym wsparciu pozostają aktualne: ale niestety np. samorząd woj. opolskiego nie zawnioskował choćby do rządowego funduszu wsparcia inwestycji o dodatkową dotację na pokrycie wkładu własnego. Być może w kolejnych edycjach się na to zdecydują. Nie tracę nadziei. Liczę na to, że samorządy wykorzystają tę historyczną okazję i postawią kropkę nad „i". Teraz już nikt ich w tym nie może wyręczyć – komentuje poseł Michał Woś.

Wszyscy wiedzieli, na co się decydują

Temat problemu ze sfinansowaniem wkładu własnego podjęła również opozycyjna posłanka Gabriela Lenartowicz podczas 54. posiedzenia Sejmu RP 12 maja 2022 r. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę, jak dużym obciążeniem dla samorządów byłoby wyłożenie 80 mln zł na wkład własny inwestycji oraz na bariery formalno-prawne, tj. fakt, że modernizacja linii kolejowych nie jest zadaniem własnym jednostek samorządu terytorialnego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel odpowiedział, że zasady udziału w Programie Kolej Plus były znane od początku, a udział samorządów w tym konkursie był dobrowolny. – Wszyscy wiedzieli, na co się decydują. Jeśli ktoś się decydował, składał wniosek, realizował uproszczoną dokumentację techniczną, to wiedział, co robi. Jeżeli ktoś teraz mówi, że go nie stać na 15%, to ja to rozumiem, bo oczywiście takie jest życie – odpowiedział jej Andrzej Bittel.

Wiceminister infrastruktury zauważył też, że 80 mln zł to dużo pieniędzy nawet dla samorządu wojewódzkiego, ale ma on charakter wieloletni. – Jeśli to się podzieli na 5 lat, to już ta suma nie jest taka superimponująca, bo ten program zakłada ogłoszenie przetargu, realizację dokumentacji i w konsekwencji budowę – dodał A. Bittel, wykluczając możliwość zwiększenia dofinansowania ze strony państwa.

***

Na nasze pytania dotyczące rewitalizacji linii Racibórz – Głubczyce – Racławice Śląskie nie odpowiedzieli samorządowcy z Baborowa i Pietrowic Wielkich.

Wojciech Żołneczko

CUDA I DZIWY nad Odrą w Łubowicach

Zgodnie z legendą, Noc Świętojańska ma moc czarodziejską. Zwyczaje i obrzędy kultywowane w tę noc miały na celu zapewnienie zdrowia i urodzaju. W trakcie tej najkrótszej nocy w roku palono ogniska, wokół których tańczono i urządzano zabawy. Gospodynie rzucały do ognia zioła (bylicę, szałwię, krwawnik i inne), by zapewnić ochronę oraz urodzaj. Skakanie przez ogniska i tańce wokół nich miały oczyszczać, chronić przed złymi urokami i chorobami.

Takie zabawy i obrzędy postanowiły przywrócić nad Odrę dziewczęta z Młodzieżowej Rady Sołeckiej w Łubowicach. Zaprosiły mieszkańców Łubowic (gm. Rudnik) nad Odrę na plażę w piątkowy wieczór 24 czerwca i przygotowały dla nich mnóstwo zabawnych propozycji. Mieszkańcy zaproszenie przyjęli i pod postacią elfów, magów, rusałek, wróżek i innych stworzeń nad Odrę zawitali. Przybrane w wianki dziewczęta witały gości magiczną lipą, która zebrana do 24 czerwca ma zapewnić ochronę przed piorunami.

– Powitanie lata to święto radości, pełne zabawy, wróżb i magii. I właśnie tak ten wieczór spędziliśmy: na świetnej zabawie w bardzo przyjemnej atmosferze, w uroczym miejscu nad rzeką przy ognisku. Teraz pozostaje tylko czekać na szczęście i bogactwo, które obiecują obrzędy Nocy Świętojańskiej – podsumowuje Ewa Porwal, sołtys wioski. **(oprac. d)**

FOT. WWW.LUBOWICE.PL

Pierwszą Noc Świętojańską w Łubowicach zorganizowały dziewczęta z Młodzieżowej Rady Sołeckiej w Łubowicach

eprasa.pl 6644ca59ef

Przejazd kolejowy pomiędzy Kuźnią Raciborską i Siedliskami zlikwidowany.

Mieszkańcy oburzeni, burmistrz zaskoczony. Co na to PKP?

Głośno o likwidacji przejazdu kolejowego w lesie pomiędzy Kuźnią Raciborską i Siedliskami. – Trasa rowerowa i piesza staje się dosłownie torem z przeszkodami, i po prostu niemożliwa do pokonania – alarmują mieszkańcy. Okazuje się jednak, że przejazd mógł nadal istnieć…

Rankiem 23 czerwca, kiedy rozpoczęto rozbiórkę, wśród mieszkańców zawrzało. Informacje szybko w tej sprawie dotarły do redakcji „Nowin Raciborskich". Temat podjęto też na sesji rady miejskiej.

Musimy zrobić wszystko

Zaczęła Maria Wyszomierska, przewodnicząca Zarządu Osiedla Stara Kuźnia. W imieniu swoim i sołtysa z Siedlisk – Jana Krybusa prosiła, aby gmina podjęła niezwłoczne działania zmierzające do zaprzestania likwidacji przejazdu kolejowego, który zresztą, jak wybrzmiało w trakcie dyskusji, został rozebrany tego samego dnia.

Maria Wyszomierska podkreślała, że przejście nie tylko było wykorzystywane przez mieszkańców jako trakt spacerowy, ale przede wszystkim z tego skrótu korzystali strażacy ochotnicy, kiedy była taka potrzeba. – Aby być na czas i móc ratować nasze zdrowie i życie. Musimy jako gmina zrobić wszystko, aby temu zapobiec, aby przywrócić do stanu pierwotnego – apelowała. Przewodnicząca podała, że w tej sprawie kontaktowała się m.in. z Piotrem Staroniem, kierownikiem referatu inwestycji i budownictwa; urzędnik ustalił, że to nie działania Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, a zarządcy infrastruktury kolejowej – PKP Polskie Linie Kolejowe.

Sołtys Jan Krybus dodał, że przejazd niedawno został wyremontowany, a teraz został rozebrany.

FOT. DAWID MACHECK

Przejazd został rozebrany w kilka godzin. Obecnie stoi też tam znak „Przejście przez tory zabronione"

Potrzeba informacji

Burmistrz Paweł Macha tematem był zaskoczony. – Ja to skonsultuję – zapewniał. Jednak z jego wiedzy wynika, że w całej Polsce realizowany jest program likwidacji takich przejazdów ze względu na liczbę wypadków.

Wiceprzewodnicząca rady miejskiej Ilona Wróbel powiedziała, że temat również rozeznawała w urzędzie miejskim i także dowiedziała się, że urzędnicy wcześniej nic o rozbiórce nie wiedzieli.

Radna Grażyna Tokarska sugerowała, że być może o rozbiórce były informowane tylko Lasy Państwowe. – Bo to nie jest teren gminny – zauważała. Burmistrz odparł, że urząd raczej powinien być jednym z uzgadniających w takich sprawach.

Radny Marcin Czerniej, zauważał, że w mediach społecznościowych pojawiło się sporo informacji bijących w urząd i radnych, jakoby przyczynili się do likwidacji przejazdu. Proponował, aby gmina odniosła się do tego problemu w swoich kanałach komunikacji z mieszkańcami. – Szeroko oczy otworzyłem o 7.30, jak dostałem pierwszy telefon, że rozbierają przejazd, do którego mam około 300 metrów, i często z niego korzystam. Trzeba zaczerpnąć opinii z PKP, wystąpić z jakimś pismem, żeby dowiedzieć się dlaczego, i po co to zlikwidowali – mówił radny z Siedlisk.

Co na to zarządca?

Skontaktowaliśmy się z zarządcą infrastruktury kolejowej. Zapytaliśmy: dlaczego podjęto decyzję o likwidacji przejazdu? Czy zarządca miał świadomość, że przejazd był wykorzystywany przez mieszkańców oraz strażaków – ochotników, kiedy zachodziła taka potrzeba? Dlaczego temat nie był konsultowany z Urzędem Miejskim w Kuźni Raciborskiej? Czy temat był konsultowany z kimś innym lub jakaś instytucja była informowana o tym kroku (np. Nadleśnictwo Rudy Raciborskie)? Czy istnieje możliwość przywrócenia tamtejszego przejazdu?

Odpowiedzi udzieliła Katarzyna Głowacka. Przedstawicielka zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA wskazała, że przejazd kolejowo-drogowy między Kuźnią Raciborską i Siedliskami usytuowany był na drodze niepublicznej. – Zgodnie z obowiązującymi przepisami, przejazd mógłby pozostać na dotychczasowych zasadach, gdyby droga miała status drogi publicznej. Istniała także możliwość funkcjonowania przejazdu na podstawie umowy najmu, zawartej pomiędzy zainteresowanymi osobami czy podmiotami, a PKP Polskimi Liniami Kolejowymi SA – tłumaczy.

Nadmienia, że „zarządca linii kolejowych poszukuje optymalnego rozwiązania, które pozwala zapewnić wymagany poziom bezpieczeństwa w ruchu kolejowym oraz dobrą komunikację dla mieszkańców i użytkowników terenów obok trasy kolejowej".

– PLK zwracały się do zarządcy drogi, z którą krzyżuje się przejazd, o konieczności podjęcia działań w zakresie skrzyżowania kolejowo-drogowego. Zarządca infrastruktury kolejowej informował o warunkach pozostawienia przejazdu poprzez zmianę statusu drogi lub przejęcia skrzyżowania poprzez zawarcie umowy. Nie wpłynęły również zgłoszenia osób lub podmiotów zainteresowanych zawarciem umowy na użytkowanie skrzyżowania kolejowo – drogowego – argumentuje Katarzyna Głowacka.

Przedstawicielka PKP wskazuje, że poza przejazdem, który istniał dotąd na drodze niepublicznej, do dyspozycji pozostają nieodległe przejazdy, m.in. przy ul. Topolowej.

– W związku z Rozporządzeniem z 20 października 2015 r., zarządca infrastruktury kolejowej (PLK) zobowiązany jest w terminie do 5 lat (od dnia wejścia w życie rozporządzenia) dostosować przejazdy kolejowo-drogowe do warunków w/w rozporządzenia. W wielu lokalizacjach uporządkowanie spraw przejazdów wg rozporządzenia wymaga dokonania przez gospodarzy terenu dokładnej analizy sytuacji komunikacyjnej w terenie i aktualnych potrzeb mieszkańców – oczywiście z uwzględnieniem zasad bezpieczeństwa. Dlatego PKP Polskie Linie Kolejowe SA poinformowały samorządy o potrzebnych działaniach w zakresie przejazdów. Wspólne działania zarządcy infrastruktury i zarządców dróg umożliwią zachowanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa na przejazdach – puentuje Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

***

Do tematu będziemy jeszcze wracać.

(mad)

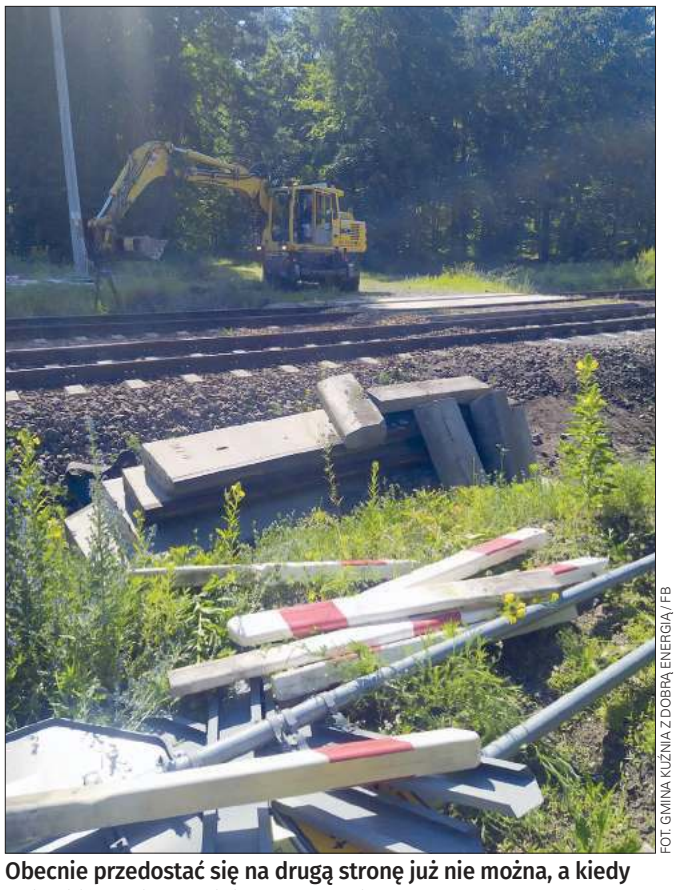

FOT. GMINA KUŹNIA Z DOBRĄ ENERGIĄ / FB

Obecnie przedostać się na drugą stronę już nie można, a kiedy pojawiliśmy się na miejscu, obok leżały elementy, które były wykorzystane do jego budowy.

Pociągi stoją i warczą

Radna Elżbieta Kozłowska ponowiła z kolei problem stojących lokomotyw na torach przy ulicy Staszica, które ciągle są włączone, na co narzekają mieszkańcy; to problematyczne dla nich szczególnie nocą. To teren gdzie przejeżdża sporo pociągów towarowych, a tam stworzono swego rodzaju bocznicę. Temat był już zgłaszany do PKP, ale miejscowi nie doczekali się rozwiązania, które by ich zadawalało. Radna na przykładzie Nędzy sugerowała, że może warto postawić w tym miejscu ekrany dźwiękochłonne, co miałoby być lekarstwem na tę sytuację. – Jestem sprzymierzeńcem tych mieszkańców – deklarował burmistrz. Stwierdził, że ekrany są dobrym pomysłem, sugerując, że może warto do tego wykorzystać roślinność, tworząc tym samym przyjemny dla oka pas zieleni. – Może dojdziemy do porozumienia (z przewoźnikiem – przyp. red.), ja nie zapominam o tym problemie – stwierdził.

eprasa.pl 6644ca59ef

Noc Świętojańska w Kornicach.

Były występy i puszczanie wianków na wodzie

Do Kornic (gm. Pietrowice Wielkie) powróciła Noc Świętojańska. Była to już ósma edycja tego wydarzenia, które zgromadziło tłumy mieszkańców. W programie recital piosenek o lecie i miłości oraz pokaz tańca w wykonaniu wychowanków MDK w Raciborzu. A także: pokaz ognia, przejście z pochodniami nad brzeg stawów i puszczanie wianków.

Noc świętojańska wywodzi się z przedchrześcijańskiej tradycji uczczenia przesilenia letniego. Z czasem kościół połączył obrzędy Sobótki z chrześcijańską obrzędowością. Dlatego też wydarzenie obchodzone jest w nocy z 23 na 24 czerwca, czyli wigilię świętego Jana Chrzciciela.

Elżbieta Hermet przypomina, że pierwsza Noc Świętojańska w Kornicach odbyła się w 2012 roku. – Spotkanie się przyjęło i tak rokrocznie staramy się je organizować – mówi sołtyska. Przeszkodziła jednak pandemia i organizację wydarzenia należało wstrzymać. Powróciło w tym roku. – To oczekiwane spotkanie – zaznacza pani sołtys.

Inspiracją dla kornickiej Nocy Świętojańskiej była ta organizowana w Olzie. Swego czasu za namową koleżanki wybrała się tam sołtyska Hermet i wydarzenie się jej na tyle spodobało, że postanowiła przenieść je do wsi na czele której stoi już kilkanaście lat. – Zastanawiałam się z dwa lata nad organizacją tego u nas, aż w końcu się zdecydowałam – przypomina w rozmowie z Nowinami.

– Jesteśmy tu po raz kolejny i po raz kolejny możemy przedstawić naszą działalność – mówiła nam Agnieszka Busuleanu-Jaksik. Dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu wyliczała, że do Kornic przyjechało około 60 podopiecznych z kół tańca towarzyskiego oraz wokaliści.

(mad)

Z pochodniami i wiankami na brzeg stawu przeszli wychowankowie MDK w Raciborzu. Na zdjęciu Hania Uriasz i Dominika Ściepura.

Żeby wszystko dobrze wyszło dbała Elżbieta Hermet, sołtyska Kornic i radna gminna

Strażacy ochotnicy z Kornic i Pietrowic Wielkich dbali o bezpieczeństwo, kiedy tradycyjnie rozpalono ogniska. Do zdjęcia pozują ci pierwsi.

Około 60 artystów z Młodzieżowego Domu Kultury wystąpiło na Nocy Świętojańskiej, w tym mieszkańcy Kornic

Marta Zbroja z Pracowni Wydarzeń w Rybniku przyjechała do Kornic, aby zaprezentować pokaz ognia

Mieszkańcy tłumnie zjawili się na Nocy Świętojańskiej, z czasem dostawiono nawet stoły i siedziska

eprasa.pl 6644ca59ef

W Turzu odbył się ślub na... wodzie

Takiej uroczystości w ramach Pływadła jeszcze nie było. W Turzu (gm. Kuźnia Raciborska), czyli na pierwszym przystanku spływu – w miejscu krzyżowania się dwóch rzek – gdzie Ruda wpada do Odry odbył się ślub, którego udzielał burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha. Kochankowie swą miłość scementowali po 37 latach. Zagrała dla nich orkiestra dęta z Sośnicowic.

W Turzu pobrali się Beata Mróz i Dariusz Machalewski. Do zdjęcia pozują z Katarzyną Emrich, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Kuźni Raciborskiej oraz burmistrzem Pawłem Machą

FOT. DAWID MACHECKI

Nałożenie biżuterii na palce nowożeńców to jeden z najważniejszych, najbardziej podniosłych i wzruszających momentów w trakcie ślubu

Ślub na Odrze

Do związku Beaty Mróz i Dariusza Machalewskiego prowadziła wyboista droga. Po latach powrócili do siebie, aby swą miłość scementować w nietypowym miejscu, bo na Odrze, w trakcie tegorocznego Pływadła, które odbyło się w sobotę 25 czerwca. To idea Bronisława Piroga, pomysłodawcy i głównego organizatora tego wydarzenia, który przed 37 laty prowadził grupę harcerzy w Polskiej Cerekwi. Właśnie wtedy po raz pierwszy zobaczyło się przyszłe małżeństwo.

– Jestem lokalną patriotką, więc bardzo zależy mi na tym, aby wypromować Odrę, aby była ona żeglowna, aby można było z niej korzystać rekreacyjnie. Może nasz ślub sprawi, że ta rzeka będzie jeszcze bliżej ludzi. Zależy mi też na promocji Pływadeł, które odbywają się już od 23 lat. Tak samo uważa mój partner, który wraca na stałe do Polski. Być może kolejne pary będą chciały brać w taki sam sposób ślub? Trzymamy za to kciuki – mówiła nam pani Beata.

Na miejsce uroczystości nie przypadkowo wybrano Turze. To pierwszy przystanek Pływadła, ale przede wszystkim burmistrzem Kuźni Raciborskiej, do której należy to sołectwo, jest Paweł Macha, z zawodu marynarz (inżynier, absolwent Technikum Żeglugi Śródlądowej oraz Wyższej Szkoły Morskiej – wydział nawigacji o specjalności transport). Zanim został sternikiem tej gminy, będąc w randze kapitana żeglugi wielkiej i śródlądowej dowodził największymi jednostkami do przewozu paliw i chemii. Choć miał uprawnienia do udzielenia ślubów na statku, ani jednego nie udzielił, ale jak wspomina, o mało co nie doszło do tego. Ślub na wodzie był więc dla kuźniańskiego włodarza pierwszym takim wydarzeniem w jego życiu.

Ślub odbył się w klimatach żeglarsko-marynarskich. Stosowny ubiór miała para młoda oraz świadkowie. Mundur kapitański przyodział burmistrz Macha.

Europoseł Jerzy Buzek, goszczący we wcześniejszych latach na Pływadłach, wysłał na tegoroczną odsłonę swą przedstawicielkę, zapraszając młodą parę do zwiedzenia Parlamentu Europejskiego i osobistego spotkania z nim.

Popłynęli po raz 23

To już 23. odsłona spływu pływadeł z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla, z przystankami w Turzu i Dziergowicach.

Ci, którzy płynęli wpław narzekali na niski poziom wody w Odrze. – Ocierałem brzuchem po dnie – uśmiechał się pływak, który jako jeden z pierwszych dotarł do Turza. Na przystanek w gminie Kuźnia Raciborska przybyli także prezydent Raciborza Dariusz Polowy, senator Ewa Gawęda oraz europoseł Łukasz Kohut. – Warto tę Odrę promować i dbać o nią. My tu już walczymy 23. lata o przystań, prosimy o wsparcie – lobbowała wówczas sołtys wsi Marcelina Waśniowska.

Od dwóch lat wydarzenie odbywa się w ramach Festiwalu Górnej Odry – szeregu wydarzeń kulturalnych organizowanych na terenie Subregionu Zachodniego.

(mad)

Świadkami państwa młodych byli: Ryszard Sławski, syn pani Beaty i Bronisław Piróg, pomysłodawca i główny organizator Pływadła

Mieszkańcy tłumnie przybyli na przystanek w Turzu

Na przystanek do Turza przypłynęli m.in. prezydent Raciborza Dariusz Polowy i senator Ewa Gawęda

Dla młodej pary zagrała orkiestra dęta z Sośnicowic

FOT. ROKSANA PAŹ

Później na przystanku w Turzu wystąpił m.in. Toby z Monachium – niemiecki polityk, wokalista muzyki disco polo.

eprasa.pl 6644ca59ef

Mamy tyle marek turystycznych, że nie ma się czego wstydzić

Z prezesem Śląskiej Organizacji Turystycznej Adamem Wawocznym rozmawiamy o promocji naszego regionu na Warmii i Mazurach, marce turystycznej Kraina Górnej Odry oraz dobrze przyjętym Festiwalu Górnej Odry.

Szymon Kamczyk. – Ostatnio coraz częściej słyszymy o współpracy na polu turystycznym Śląska i Mazur. Na czym ona polega?

Adam Wawoczny. – Od zeszłego roku z mojej inicjatywy rozpoczęliśmy współpracę naszej – Śląskiej Organizacji Turystycznej z Warmińsko-Mazurską Organizacją Turystyczną. W 2020 r. wyjechaliśmy na Warmię i Mazury, aby zobaczyć jak wygląda tamtejsza infrastruktura turystyczna. Zasoby mamy podobne, bo choć jesteśmy daleko od siebie to jesteśmy bardzo podobni. Także mamy turystykę rowerową i pieszą, szeroko pojętą przyrodę, wodę, lasy. W związku z tym powstało kilka pomysłów m.in. na prowadzenie wspólnych mediów społecznościowych, wydanie wspólnego magazynu. Chcemy w Internecie pokazywać nasze podobieństwa i różnice. Powstała publikacja o możliwościach leczenia, bo przecież mamy na Śląsku szerokie zaplecze medyczne z ośrodkami rehabilitacyjno-leczniczymi i dobrych specjalistów. Nasza współpraca z Warmią i Mazurami zaowocowała licznymi spotkaniami branży turystycznej. Zorganizowaliśmy także spotkanie dla branży leczniczej. Chcemy korzystać z naszego zaplecza technicznego, znanych specjalistów, od wczesnej diagnostyki, poprzez leczenie do rehabilitacji. Wkrótce z zarządem województwa śląskiego jedziemy na Dni Mikołajek, aby rozmawiać o dalszej współpracy, również pod kątem naszego przyjmowania dobrych praktyk w tematyce bezpieczeństwa nad wodą i związanej z tym infrastruktury. Planujemy wyjazd wszystkich marek turystycznych na dwa duże wydarzenia w Giżycku i Mikołajkach, aby promować nasze województwo z najlepszej strony. Z ciekawostek mogę powiedzieć, że burmistrz Mikołajek i jego synowie zdawali egzamin na patent żeglarski w Rybniku. Sam burmistrz mieszkał kiedyś w Wodzisławiu, a studiował na AWF-ie w Katowicach. Na Mazurach spotykamy wielu Ślązaków, czasem nawet byśmy się tego nie spodziewali.

Prezes Śląskiej Organizacji Turystycznej Adam Wawoczny podczas II Festiwalu Górnej Odry

– Mazury zawsze kojarzyły mi się z zielenią…

– A tu także ciekawostka, Śląsk ma obecnie nieco większą lesistość (czyli wskaźnik pokrycia lasami powierzchni województwa) niż Warmia i Mazury (według pomiarów z 2018 roku woj. śląskie ma 32 proc., a woj. warmińsko-mazurskie 31,6 proc. – red.). Chcemy pokazać, że także mamy lasy, żeglarstwo, kajaki – ogólnie podobną bazę. Mamy też u nas tyle marek turystycznych, że absolutnie nie mamy się czego wstydzić.

– Nie traktujecie więc turystyki jako konkurencji dla naszych województw?

– Absolutnie nie! Jesteśmy nastawieni na dobrą współpracę. Doprowadziliśmy nawet do rozmów na temat czarterowych połączeń z Katowic na Warmię samolotami LOT-u. Tak kwestia jest jeszcze otwarta.

– Przejdźmy do kwestii Krainy Górnej Odry, czyli chyba najmłodszej marki turystycznej naszego regionu.

– Żeby doprecyzować, Kraina Górnej Odry jest pretendentem do certyfikatu marki turystycznej. Stąd udział w naszym tegorocznym Festiwalu Górnej Odry licznych blogerów, dziennikarzy, świata turystyki, aby pokazać tej branży, jak działamy subregionalnie. Ubiegłoroczny festiwal pokazał, że zaangażowało się w niego 72 tys. osób. Tegoroczne wydarzenia, jak widzieliśmy, również przyciągnęły sporą liczbę uczestników. Na razie podliczamy statystyki.

– No właśnie, za nami druga edycja Festiwalu Górnej Odry. Trzeba przyznać, że plakat wydarzenia był tak wypełniony wydarzeniami, że był nawet bardzo oszczędny graficznie. Już w zeszłym roku było sporo wydarzeń, a teraz jeszcze więcej. Jakie wnioski wyciągnęliście po tej pierwszej edycji, czy czegoś brakowało, coś nie zagrało, coś można było zrobić lepiej?

– Tak. Zwróciliśmy uwagę na lepszą ofertę dla ludzi młodych. To oferta festiwalowo-koncertowa. To wdrożyliśmy w tym roku. Np. na finał zaplanowaliśmy koncert Smolastego, który występował po zespole Śląsk, po zespołach z woj. warmińsko-mazurskiego (bo już teraz się wymienialiśmy). Po Smolastym nastąpił pokaz DJ-ski Simona Bizona oraz Industrial Laser Show. To wszystko w przestrzeni superindustrialnej, czyli Zabytkowej Kopalni Ignacy w Niewiadomiu. Wnioskiem po zeszłorocznym festiwalu była też promocja festiwalu, którą realizowaliśmy również nowymi kanałami, m.in. w mediach dedykowanych dla konkretnych grup osób, mediach społecznościowych, radiach itd. Jest wiele perełek turystycznych w naszym kraju, ale nie zawsze są one dobrze wypromowane. Stąd nasze zadanie, aby wzmocnić informacje.

– Wracając wydarzeń… Sporo tego było!

– Mieliśmy w tym roku ponad 140 wydarzeń w 19 miejscach. To było ogromne wyzwanie. W zeszłym roku stwierdziliśmy, że musimy ograniczyć liczbę miejsc, a teraz jeszcze dodaliśmy kolejne. Mamy wspaniałych partnerów, nie tylko w samorządach, ale także w lokalnych markach, jak Browar Zamkowy w Raciborzu czy Rybnickie Lody Rzemieślnicze. To jedne z filarów produktu turystycznego. Krainę Górnej Odry trzeba zobaczyć, usłyszeć, dotknąć, skosztować i zachwycić się tym. Wyszliśmy w tym roku z betonowych powierzchni miejskich, by wydarzenia realizować tylko na terenie atrakcji turystycznych. Nawet gdy teraz skończył się festiwal i zgasły reflektory, w te miejsca dalej można przyjechać i ponownie z nich skorzystać. To np. Zamek Piastowski i bulwary w Raciborzu, park Trzy Wzgórza w Wodzisławiu Śląskim, Zalew Rybnicki, spływy kajakowe w Chałupkach, to także Śmieszek w Żorach czy Żelazny Szlak Rowerowy.

– Powiedzmy dwa słowa o kopalni Ignacy, bo widzę, że to jest element naszego subregionu, który nieco bardziej niż inne staracie się promować. Mam rację?

– To jest oczywiste miejsce na mapie Szlaku Zabytków Techniki Górnego Śląska. Ono też potrzebuje promocji, na którą czekało, bo przestrzenie postindustrialne się rewitalizowały. Teraz, kiedy z początkiem czerwca nastąpiło otwarcie Muzeum Pary, wcześniej SOWA, jest co pokazać. To w naszej marce Kraina Górnej Odry miejsce szczególne, obok kolejki wąskotorowej w Rudach. Rozwój tego obiektu należy od naszej promocji, a wykonana tam praca zasługuje na docenienie. Ten rok jest zresztą ogłoszony Rokiem Kopalni Ignacy. Warto dodać, że będzie prowadzić tam ścieżka rowerowa, biegnąca Bulwarami nad Nacyną. To wszystko składa się w całość.

– Kto odwiedza nasz region?

– Ostatnie badania pokazują, że w porównaniu do roku 2019, mieliśmy w roku 2021 prawie milion mniej turystów, ale przynieśli oni do nas prawie pół miliarda złotych więcej. Mając prawie 5,5 mld zł dla woj. śląskiego z turystyki, trzeba przyznać, że to niemałe pieniądze. Odwiedzają nas głównie turyści krajowi, w wieku 30 – 39 lat, głównie mężczyźni. Mówimy oczywiście o tych turystach, którzy zostali minimum na jeden nocleg. Z tych raportów wyciągamy wnioski, w którą stronę należy wzmacniać turystykę. W rankingach jesteśmy wyżej niż nasi partnerzy z Warmii i Mazur. W wykorzystaniu bonu turystycznego jesteśmy na 6. miejscu. To dostrzegają partnerzy Śląskiej Organizacji Turystycznej, jak np. zarząd województwa, który zwiększył składkę dla ŚOT, dostrzegając pozytywy z rozwoju turystyki. Do nas zaś należy to, aby prowadzić profesjonalną promocję profesjonalnej turystyki. To na pewno każdy mógł zobaczyć na Festiwalu Górnej Odry.

eprasa.pl 6644ca59ef

nowiny.pl ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2022

Weź udział w LONG CHALLENGE

10 lipca 2022 (niedziela)

na najdłuższy dystans przejechany rowerem (jedną trasą) jednego dnia

W TYM ROKU 4 NAGRODY!

1. NAGRODA za najlepszy wynik (kat. K/M) – Izolacyjna butelka próżniowa THERMOS ze stali nierdzewnej 1,5 l

2. NAGRODA za udział wytypowana wśród pozostałych uczestników (kat. K/M) – Lampka tylna KNOG BLINDER MOB V

SPONSOR NAGRÓD: CAMP BOX

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagrody za najlepszy wynik (dystans) musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2022
- dokładnie **10 lipca** wsiadaj na rower i przejedź **jedną trasą** jak najdłuższy dystans na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę, którą pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- **maksymalnie do 11 lipca do godz. 23.59** wyślij nam **jeden screen** z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl
- nie możesz używać rowerów elektrycznych i wspomaganych elektrycznie podczas challenge'u!

POWODZENIA!

ZOBACZ trasy RowerON 2022 na grupie RowerON na FB oraz na stronie www.roweron.pl

Już teraz dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

REGULAMIN NA
www.roweron.pl

SPONSORZY GŁÓWNI
KNS Śląska Fabryka Okien, EXTRAL ALUMINIUM, eko okna, ETISOFT, TOKAI COBEX, RACIBÓRZ 1217

PARTNER GŁÓWNY
Śląska Organizacja Turystyczna, www.slaskie.travel

PARTNERZY
Fundusz Górnośląski SA, Wodociągi Raciborskie, Racibórzanka, RAFAKO, instal-tech, PKS Racibórz, Rusicki Bagażniki Rowerowe, nordbike centrum rowerowe, RE ALLOYS Renewable Energy Alloys, bruk, Galeria Wisłanka, Capek Fabryka Drzwi, Szprycha, BOB, MotoSport, FACTORY Gliwice ul. Rybnicka 205, HYUNDAI Salony Witpol, CAMP BOX, Przystanek Pod Lipą, Tekmar, PREVAC, powiat raciborski zielona oaza kultur, Gmina Kuźnia Raciborska, Gmina Nędza, Gmina Krzyżanowice, Gmina Krzanowice, Gmina Pietrowice Wielkie, Miasto Rybnik, MOSiR Rybnik, Olza ośrodek wypoczynkowy, Gebrueder Peltz Polska

PATRON HONOROWY
Kraina Górnej Odry

PATRONI MEDIALNI
RTK Raciborska Telewizja Kablowa, Radio Vanessa FM, TVS

POMYSŁ I REALIZACJA
nowiny.pl, nowiny Raciborskie, nowiny Wodzisławskie, nowiny Żorskie, nowiny Jastrzębskie, Magazyn Rybnicki, Drukarnia Nowiny

eprasa.pl 6644ca59ef

Najnowocześniejsze muzeum kolejnictwa w Polsce powstało w Rudach. Kiedy otworzy się na turystów?

SimKol zakończyła realizację muzeum multimedialnego, które powstało na terenie rudzkiej wąskotorówki, chwaląc się w mediach społecznościowych swą najnowszą realizację. To atrakcja, która przyciągnie jeszcze więcej turystów w to miejsce. Dotąd mówiło się, że do Rud zjeżdża rocznie około 50 tys. osób. Atrakcja ma być całoroczna. Kosztowała ponad 1 mln złotych.

Tak prezentuje się rudzkie muzeum kolejnictwa

FOT. SIMKOL SYMULATORY KOLEJOWE

Gratka dla pasjonatów kolei

Ścieżkę dydaktyczną zrealizowano w ramach projektu „Kolejka wąskotorowa – cel turystyczny" we współpracy z czeską linią kolejową Třemešná ve Slezsku – Osoblaha. Celem było stworzenie rozległego ośrodka turystycznego, łączącego problematykę kolei wąskotorowej.

Co zmieniło się w Rudach? Budynki na dworcu zostały dostosowane na potrzeby sali multimedialnej. To rozwiązania pełniące rolę dodatkowej przestrzeni warsztatowej i służące jako centrum edukacji dla zwiedzających na temat kolejnictwa. Znalazło się tam połączenie nowoczesnych form prezentacji z wystawą zabytkowych maszyn w pomieszczeniach.

Spółka SimKol w ramach realizacji wykonała m.in.:

- zabudowę oryginalnych okien okiennicami z monitorami ukazującymi w formie interaktywnych animacji 3D historię pojazdów wąskotorowych, od taboru konnego po dzisiejsze pojazdy spalinowe,
- projekcję filmu holograficznego opowiadającą historię o duchu maszynisty nawiedzającego kocioł z rozbitego w wypadku parowozu, służący niegdyś do ogrzewania hali,
- animację oraz mapping ukazujące pracę mechanizmów napędzających parowóz od środka,
- kiosk multimedialny zawierający gry i zabawy interaktywne, modele 3D taboru oraz przygotowane przez nas kompendium wiedzy o kolejach wąskotorowych w Polsce,
- 10-stanowiskowe kino VR zabudowane na wagonie – platformie pozwalające wcielić się w maszynistę parowozu na trasie Rudy – Rybnik,
- film promocyjny kolejki wraz z jego projekcją,
- galerię fotografii ukazującą tabor wąskotorowy z różnych części kraju i okresów,
- cyfrowo zreprodukowane kolejowe plakaty BHP z czasów PRL,
- instalację elektryczną oraz oświetleniową.

– Jest to niewątpliwie najnowocześniejsze muzeum kolejnictwa w Polsce, jak i olbrzymia gratka zarówno dla młodszych i starszych pasjonatów kolei – czytamy w informacji zamieszczonej przez SimKol w mediach społecznościowych.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Turystyki i Promocji w Rudach Krzysztof Kopeć pytany przez Nowiny, kiedy obiekt otworzy się na turystów, odpowiada, że w planach jest uruchomienie tych atrakcji w lipcu.

Kolejne zadanie

To kolejna realizacja na terenie Zabytkowej Stacji Kolei Wąskotorowej w Rudach. Wcześniej blask odzyskały budynki wagonowni i lokomotywowni, zmodernizowany został także budynek magazynowo-garażowy na salę kinową i szkoleniową. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 1 mln 861 tys. 788 zł i 49 gr. Realizację zadania podsumowano we wtorkowe przedpołudnie 6 października 2020 roku, z tej okazji w Rudach gościli marszałkowie – Jakub Chełstowski i Wojciech Kałuża.

Wówczas burmistrz Paweł Macha mówił, że ambicją Kuźni Raciborskiej jest, aby kolejka wąskotorowa była kręgosłupem turystycznym regionu łączącym wiele atrakcji. – Na chwilę obecną łączymy Zalew (rybnicki – przyp. red.) z jego żaglami i kąpieliskiem. To miejsce z Opactwem Cysterskim w Rudach. Chcemy też docelowo wrócić na szlak i zawieźć naszych turystów do Szymocic, Arboretum Bramy Morawskiej, mijając Łężczok, który jest rezerwatem przyrody – powiedział.

Marszałek Chełstowski mówił m.in. o synergii samorządów, która dała efekt w postaci projektu renowacji pomieszczeń stacji. – Takie projekty warto wspierać, bo podkreślają tradycje i historię tej części Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego. Czeka nas nowa perspektywa unijna na lata 2021 – 2027, gdzie potencjał dla wspierania takich inicjatyw jak ta jest niesamowity. Ten projekt buduje wartość dodaną, bo stymuluje sektor turystyczny. Każda epidemia kiedyś się kończy i wierzę, że już wkrótce będzie lepiej, a mieszkańcy będą mogli korzystać z tutejszych walorów – mówił w Rudach marszałek województwa.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Turystyki i Promocji w Rudach przypomniał z kolei, że 12 lat temu miejscowy samorząd przejął bezpośrednie zarządzanie stacją w Rudach. – Po wejściu na ten obiekt posiadaliśmy jedną sprawną lokomotywę i dwa wagony letnie. Wówczas, w pierwszym roku działalności przewieźliśmy 6 tysięcy turystów. Obecnie posiadamy dziewięć sprawnych lokomotyw, w tym najstarszy jeżdżący w Europie elektrowóz Siemens z 1896 roku oraz jeden z dwóch jeżdżących parowóz Las 49. Posiadamy dziewięć wagonów letnich, dwa wagony zimowe, lokomotywy spalinowe. Ktoś może powiedzieć, że jest to niewiele, ale to bardzo duży krok, bardzo dużo włożonych środków i zaangażowania wszystkich ludzi, nie tylko zarządzających, ale i pracowników. Dzięki temu obecnie przewozimy około 50 tys. turystów rocznie – podkreślał. Wyjaśniał, że miejsce to nie jest typowym przewoźnikiem, ale poprzez organizację czasu przybywającym, szczególnie grupom zorganizowanym, stało się atrakcją, gdzie można dobrze spędzić czas. Krzysztof Kopeć zwracał również uwagę, że ważne w tym wszystkim jest wsparcie finansowe, co wpływa na rozwój rudzkiej kolejki. – Warto inwestować w obiekty zabytkowe – podsumował.

(mad)

eprasa.pl 6644ca59ef

Szczęście zaczyna si

Zanim zaczął mówić, potrafił zanucić każdą usłyszaną melodię. Na ludzi otwierał się powoli, ale muzyka zagościła w jego sercu od razu. Teraz oswaja się z Polską, gdzie, jak sam przyznaje, są najładniejsze dziewczyny i samochody i gdzie jest najfajniejsza szkoła.

Siostra Ukrainy

Gdy Lew pokonuje trasę ze swojego domu przy Lotniczej do szkoły przy Królewskiej, z jednej strony trzyma za rękę młodszego brata Nikitę, którego odprowadza do „Jedynki", a z drugiej niesie po pachą keyboard. Jego kieszenie wypychają modele samochodów, a głowa pełna jest nowych melodii, które trzeba będzie nagrać na dyktafon, żeby nie uleciały z pamięci. Instrument jest podarunkiem od Agaty Wieczorek, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych, o którym mówi, że to jego ukochana szkoła – najlepsza, do jakiej kiedykolwiek chodził.

Do Raciborza przyjechał z mamą i bratem w październiku 2021 roku. Wcześniej rodzina mieszkała w Krzemieńczuku. Miasto w środkowej części Ukrainy to jednocześnie port nad Dnieprem i duży ośrodek przemysłowy, m.in. z fabryką ciężarówek, zakładami budowy taboru kolejowego i dziewięcioma liniami trolejbusowymi. Nic więc dziwnego, że Lew, wnikliwy obserwator, nie tylko przypatrywał się wszystkim owocom przemysłu motoryzacyjnego, ale szybko zdobywał na ich temat gruntowną wiedzę. Zaczął zbierać modele samochodów, autobusów, trolejbusów, ciężarówek i taboru kolejowego.

Dziś ma ich w kolekcji kilkadziesiąt i o każdym potrafi dużo powiedzieć. Wśród nich są „maluchy", polonezy, fiaty 125, a nawet popularne kiedyś „ogórki", a swoją pasją do motoryzacji powoli zaraża też rówieśników ze szkoły. – Kiedy wybieramy się na jakąś wycieczkę, to dokładnie wiemy do jakiego autokaru wsiadamy i w którym roku, a nawet gdzie został wyprodukowany. Jeżeli Lew nie jest czegoś pewien to dopytuje kierowcę, ale zazwyczaj bywa tak, że wie więcej na ten temat niż ktokolwiek inny – tłumaczy jego wychowawczyni Bernadeta Gorczowska i dodaje, że bez swoich modeli nie przychodzi do szkoły. Codziennie zabiera inny, choć nie ukrywa, że szczególnym sentymentem darzy te produkowane z okresie PRL-u i Związku Radzieckiego.

Opowiada o nich pięknie po polsku tłumacząc, że nauczył się go bardzo szybko, bo obok ukraińskiego i rosyjskiego, którymi posługuje się od dziecka, to kolejny język słowiański, a litery łacińskie poznał już wcześniej ucząc się angielskiego. – W mojej szkole wisiała flaga ukraińska i polska a pod nimi były ręce w uścisku, bo Polska to siostra Ukrainy. Ja też czuję się w połowie Ukraińcem a w połowie Polakiem – podkreśla Lew. Jego mama wyjaśnia, że związki z Polską rzeczywiście są, bo jej pradziadek był Polakiem, ale to nie z tego powodu wybrała nasz kraj na swój drugi dom. – W Krzemieńczuku Lew chodził do szkoły specjalnej, w której nie czuł się dobrze. Gdy w 2016 roku otrzymałam pracę w Rosji i przeprowadziliśmy się do Kostromy, dostał się do programu integracyjnego i trafił do zwykłej szkoły podstawowej. Był tam jedynym dzieckiem autystycznym i od razu zaczęły się problemy, bo inni go nie akceptowali. Po czterech latach wróciliśmy do Ukrainy i kontynuował naukę w szkole wieczorowej, jednocześnie rozpoczynając zajęcia w zawodowej, kształcącej przyszłych mechaników samochodowych, ale epidemia sprawiła, że większość czasu i tak spędzał w domu. Był coraz bardziej smutny, a moja koleżanka, która emigrowała, dzwoniła i opowiadała, jaką jej dziecko ma wspaniałą opiekę w polskiej szkole specjalnej. Pomyślałam, że jeśli nie opuścimy Ukrainy to dla Lwa nic się już w życiu nie zmieni – tłumaczy Alina Vasiliev.

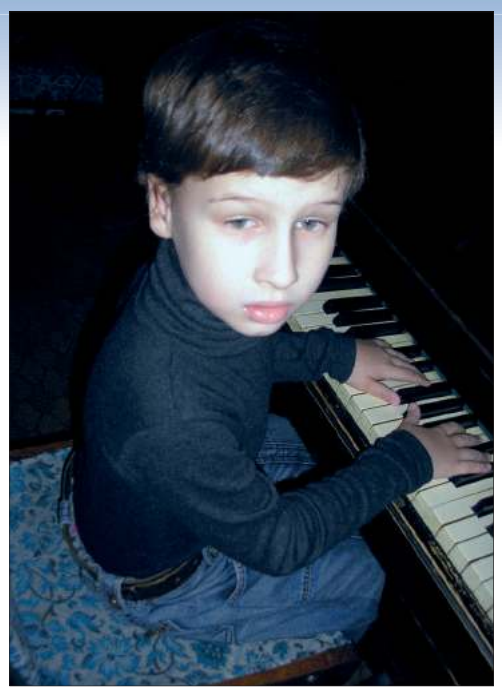

Pierwsze lekcje małego Lwa przy fortepianie

Podróż autokarem jest zawsze okazją do zdobycia nowej wiedzy na temat motoryzacji

Lew na spacerze z młodszym bratem Nikitą

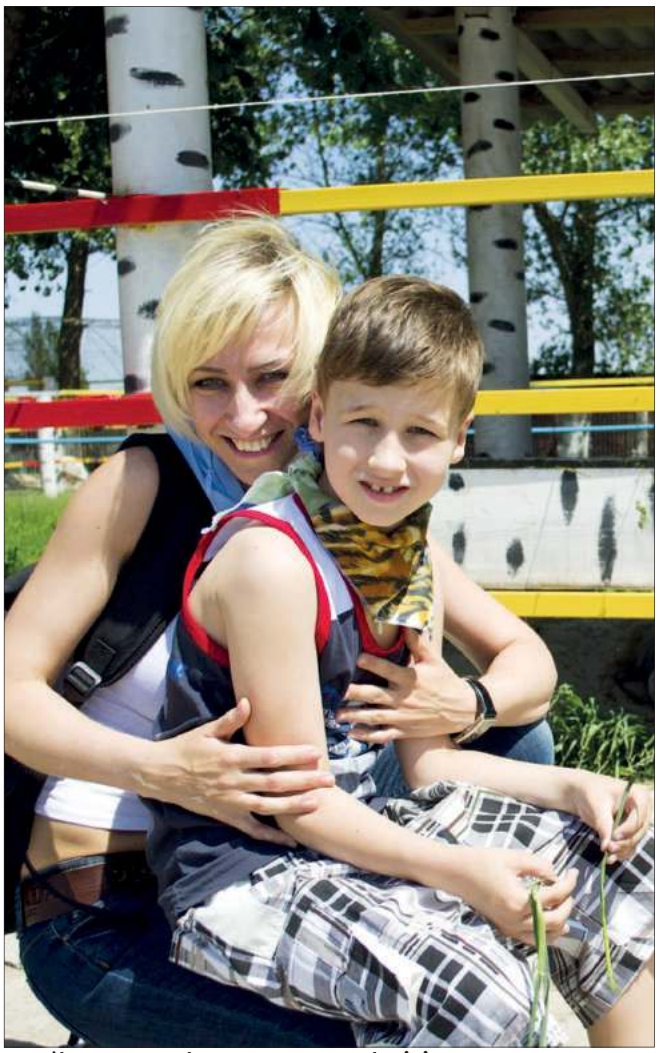

Wspólny czas spędzany z mamą na Ukrainie

Polka na cztery ręce i jedno serce

19 listopada 2021 roku Lew rozpoczął naukę w ZSS na Ostrogu, gdzie szybko odkryto nie tylko jego zdolności do języków obcych, ale i doskonały słuch. – W mojej rodzinie wszyscy byli uzdolnieni muzycznie, a dziadkowie śpiewali w chórze cerkiewnym, ale u Lwa to przyszło tak nagle i wcześnie, że bardzo mnie zaskoczyło. Gdy był malutki miał problemy ze snem i codziennie śpiewałam mu kołysanki. Zdarzało się, że zmęczona po całym dniu,

eprasa.pl 6644ca59ef

ę w drodze do szkoły

W swojej kolekcji Lew ma kilkadziesiąt modeli samochodów. Tu prezentuje fiata 125 p.

Podczas Koncertu dla Ukrainy w raciborskiej Państwowej Szkole Muzycznej

Mama i syn podczas pamiątkowej sesji zdjęciowej

Solista Lew Vasiliev prezentuje swoje możliwości wokalne w szkole muzycznej w Krzemieńczuku

Na scenie Lew czuje się jak ryba w wodzie. Na zdjęciu podczas owacji po utworze, zaprezentowanym na powiatowym zakończeniu roku szkolnego w ZSS w Raciborzu.

to ja pierwsza zasypiałam. Pewnej nocy obudziła mnie jego kołysanka. Miał wtedy dwa latka i nucił powtarzając dokładnie każdą nutę. Psychiatra, do którego trafiliśmy w Krzemieńczuku, poradził mi żeby te jego nieprzeciętne zdolności rozwijać, więc gdy Lew miał sześć lat zapisałam go do szkoły muzycznej – opowiada pani Alina.

Na początku było z tym sporo problemów, bo pedagodzy nie garnęli się do pracy z dzieckiem ze spektrum autyzmu. Wielogodzinne próby bez żadnej gwarancji sukcesu nie zachęcały ich do podjęcia wyzwania. Na szczęście znalazła się Tatiana – młoda nauczycielka muzyki, która wzięła Lwa pod swoją opiekę. Musiała przezwyciężyć jego strach przed mikrofonem i kontaktem z ludźmi, ale po trzech miesiącach pracy zaczął śpiewać, a po pół roku wziął udział w pierwszym konkursie. W szkole muzycznej skończył sześć klas wokalu i trzy klasy fortepianu, ale największym sukcesem Lwa była skomponowana przez niego polka na cztery ręce, która stała się potem utworem obowiązkowym dla uczniów tej placówki.

W Polsce Lew rozpoczynał Koncert dla Ukrainy, który w kwietniu zorganizowała Państwowa Szkoła Muzyczna w Raciborzu i zagrał na powiatowym zakończeniu roku szkolnego, które odbywało się w Zespole Szkół Specjalnych w Raciborzu. – Na scenie czuję się jak ryba w wodzie i nie mam tremy. Cały czas coś komponuję, ale odkąd jestem w Polsce to nie śpiewam już po rosyjsku, bo jeszcze by ktoś pomyślał, że jestem Moskalem, a nie Ukraińcem – tłumaczy. Bardzo lubi piosenki nieżyjącej już Żanny Friske i Sanah. Ze swoim przyjacielem Eliaszem przygotowuje singiel, do którego ma już zaprojektowaną okładkę. Lwa można posłuchać na jego kanale Novoksil Music na You Tube. Prezentuje tam cztery utwory. Motyw przewodni z filmu „Love story" nagrał w szkole muzycznej w Raciborzu, a „Czerwone jabłuszko" w RCK.

Nie boimy się marzyć

Rodzina Vasilievów buduje swoją przyszłość w Polsce, gdzie jak podkreśla pani Alina, spotkali wielu ludzi o dobrych sercach, chętnych do pomocy. – Na Ukrainie nie mamy już najbliższych, bo najpierw odszedł mój tata, potem mama, a na koniec brat, który zachorował na covid. Przyjechaliśmy tu do mojej koleżanki Natalii, z którą pracowałam w szpitalu w Krzemieńczuku. Ona była lekarką a ja pielęgniarką instrumentariuszką. W Polsce dostała pracę w szpitalu w Głubczycach, a ja zatrudniłam się w „Mieszku". Niestety, po trzech miesiącach zachorowałam na covid i mnie zwolnili. Teraz pracuję w salonie kosmetycznym i uczę się od moich koleżanek języka polskiego – opowiada pani Alina i dodaje, że nostryfikacja jej dyplomu pielęgniarskiego trochę potrwa.

Wszystkie dokumenty trzeba przetłumaczyć na język polski, więc najpierw należy się ustawić w kolejce do tłumacza przysięgłego, a potem złożyć je osobiście wraz z wnioskiem w Ministerstwie Zdrowia w Warszawie i cierpliwie czekać na decyzję – Miałam w życiu szansę wyjechania do Stanów Zjednoczonych do pracy. Zapisaliśmy się z Lwem na kurs angielskiego. Mnie nie szło zbyt dobrze, ale on nauczył się języka bardzo szybko. Kiedy już wszystko było na dobrej drodze okazało się, że jestem w ciąży z Nikitą i musiałam z wyjazdu zrezygnować – opowiada.

Pani Alina wierzy, że tym razem uda jej się znaleźć pracę w zawodzie, bo w nowym miejscu wszystko zaczyna się pomyślnie układać. – Lew jest bardzo obowiązkowym i odpowiedzialnym dzieckiem. Gdy jestem w pracy, dobrze zajmuje się Nikitą, który właśnie skończył pierwszą klasę podstawówki. Zaprowadza go do szkoły, robi kanapki, wychodzi na spacery. Mogę na niego zawsze liczyć. Spotkaliśmy się tu z dużą życzliwością. Jestem zaskoczona tym, że Polacy są tak otwarci i ciekawi innych ludzi. Moje dzieci dobrze się tu czują, a dla mnie najważniejsze jest to, żeby były szczęśliwe – podsumowuje.

A marzenia Lwa są bardzo proste: żeby zawsze mógł być blisko muzyki, by mógł grać na keyboardzie Yamaha PSR E 423 i uczyć się gry na klasycznych organach. I jeszcze to, by być blisko swojej szkoły, bo jego szczęście zaczyna się już w drodze do niej…

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 6644ca59ef

Uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu polonezem pożegnali szkołę

Wzruszające. Tak jednym słowem można opisać uroczystość zakończenia roku szkolnego w Zespole Szkół Specjalnych w Raciborzu. Nie dość, że żegnano dyrektor Agatę Wieczorek i absolwentów szkoły, to jeszcze uczniowie przygotowali przepiękny i chwytający za serce program artystyczny.

Wzruszenie i duma

– Jestem z was bardzo dumny – z tego jak się rozwijacie, jak nabywacie kolejne umiejętności – powiedział starosta Grzegorz Swoboda podczas uroczystości.

Starosta przekazał również wyrazy uznania rodzicom uczniów i nauczycielom. – Chylę czoła przed tym co robicie, z jakimi trudnościami się borykacie. Dziękuję, że wspieracie wasze pociechy w tym trudnym świecie – dodał i zaprosił uczniów do udziału w akcji „Wakacje w Powiecie". Powiat Raciborski, wzorem lat ubiegłych, przygotował specjalną ofertę dla uczniów. Aby była ona łatwiej dostępna, wprowadzono również bezpłatną komunikację autobusami PKS.

W zakończeniu roku szkolnego wziął również udział wicestarosta Marek Kurpis, a także kierownik referatu edukacji Ewa Bohr-Cyfka.

Specjalni uczniowie i specjalni nauczyciele

Dyrektor Agata Wieczorek przyznała, że kończący się rok szkolny był trudny i pracowity, również z powodu pandemii, ale w szkole nie było widać trudności związanych z tym niespokojnym czasem. Zwróciła uwagę, że do szkoły uczęszczają specjalni uczniowie, którzy „każdego dnia osiągają sukcesy na miarę swoich możliwości", co często jest okupione bardzo dużym wysiłkiem. W szkole pracują też specjalni nauczyciele. – Nie ma tutaj nauczycieli bez powołania – podkreśliła.

Następnie wręczono świadectwa z czerwonym paskiem dla wyróżniających się uczniów oraz świadectwa i dyplomy dla absolwentów szkoły

■ Uczniowie i nauczyciele włożyli bardzo dużo wysiłku w program artystyczny przygotowany specjalnie na zakończenie roku szkolnego. Na zdjęciu polonez w wykonaniu absolwentów. *FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (4)*

■ Starosta Grzegorz Swoboda i wicestarosta Marek Kurpis podziękowali dyrektor Agacie Wieczorek za pracę na rzecz Zespołu Szkół Specjalnych.

■ Podczas zakończenia roku szkolnego pożegnano również wieloletnią nauczycielkę Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu Iwonę Pardon-Chojecką.

■ Fragment wzruszającego programu artystycznego, w którym uczniowie podziękowali nauczycielom.

Dziękujemy za...

Na zakończenie zorganizowano część artystyczną, której zwieńczeniem było podziękowanie uczniów skierowane do nauczycieli. Za co dziękowali uczniowie? Za dobro, za uśmiech, za obecność. Za cierpliwość, za bycie ważnym, za pociechę. Za wiedzę, za wycieczki, za nagrody i pochwały. Za poświęcony czas... Za dobro.

(żet)

Nauczyciel to zawód z bonusem, czyli miejskie zakończenie roku szkolnego w Raciborzu

■ Monika Fischer otrzymała tytuł Prymusa Szkoły Podstawowej nr 7 w Raciborzu (ZSP nr 2). *FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO (3)*

■ W trakcie uroczystości tegoroczni absolwenci szkoły przekazali sztandar swoim następcom.

■ Uroczystość była okazją do pożegnania tegorocznych absolwentów ZSP nr 2, wręczenia świadectw z czerwonym paskiem dla najlepszych uczniów szkoły, podziękowania rodzicom, a także wyróżnienia najlepszych uczniów ze wszystkich raciborskich szkół wraz z ich opiekunami. Na zdjęciu Krystyna Sebastian-Wypasek oraz Danuta Matyja, których uczniowie odnieśli sukcesy na olimpiadach.

Życie to pasmo wyzwań, na które można się przygotować, m.in. w szkole. Pomagają w tym nauczyciele i rówieśnicy – powiedział do uczniów prezydent Raciborza 24 czerwca.

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Raciborzu był gospodarzem miejskiego zakończenia roku szkolnego. W uroczystości wzięli udział prezydent Raciborza Dariusz Polowy, dyrektorzy miejskich placówek oświatowych z dyrektorem ZSP nr 2 Andrzejem Skurkiem na czele, nauczyciele, rodzice i najzdolniejsi uczniowie z Raciborza. Nie zabrakło też wiceprzewodniczącego Rady Miasta Racibórz Michała Szukalskiego, radnej i dyrektor instytutu studiów pedagogicznych PWSZ w Raciborzu Ludmiły Nowackiej, a także naczelnika wydziału edukacji Krzysztofa Żychskiego.

Dyrektor Skurk cieszył się, że większość uczniów i nauczycieli zapomniała już o zdalnym nauczaniu z pierwszego semestru i wyraził nadzieję, że powrotu do tej formy nauczania już nie będzie. Prezydent Polowy przyznał, że szkoła na Ocicach jest dla niego szczególna, uczęszcza do niej jego syn. – Bywało, że byłem tu wzywany specjalnie. Niekoniecznie, by odebrać pochwałę – żartował. Dziękując nauczycielom za ich pracę i życząc odpoczynku, zwrócił uwagę, że to wyjątkowy zawód z bonusem w postaci specjalnego miejsca, jakie pedagodzy zajmują w sercach uczniów na wiele lat.

Ludmiła Nowacka zwróciła uwagę, że choć polska szkoła zmaga się z trudnościami – począwszy od strajków, przez pandemię po przyjęcie gości z Ukrainy – to za każdym razem radzi sobie z nimi.

(żet)

eprasa.pl 6644ca59ef

Zmiany w Nędzy. Zamiast worków będą pojemniki na bioodpady, w które mieszkańcy muszą wyposażyć się sami

Wraz z początkiem 2023 roku mieszkańcom Nędzy będzie potrzebny osobny kosz na bioodpady. W innym przypadku śmieci nie zostaną odebrane z posesji.

Zmiany od stycznia

To pokłosie decyzji, którą radni z Nędzy podjęli na ostatniej sesji rady gminy. Wówczas przegłosowano zmieniony regulamin utrzymania czystości i porządku.

W efekcie od stycznia 2023 roku bioodpady z posesji mieszkańców będą odbierane tylko i wyłącznie w brązowych pojemnikach, a nie jak dotąd w workach. Ponadto zdecydowano, że śmieciarka po tę frakcję będzie przyjeżdżała dwa razy w miesiącu, a nie co dwa tygodnie. Zmiany dotyczą także popiołu, który od października do kwietnia będzie odbierany dwa razy w miesiącu oraz po razie w maju, lipcu i wrześniu.

Ilona Zoń, zajmująca się w nędzańskim urzędzie gospodarką odpadami, tłumaczyła, że zmiany w odbieraniu bioodpadów w workach z jednej strony przyczyniają się do ograniczenia kosztów gospodarki odpadami. Z drugiej strony jest to ekologiczniejsze. – Wiele gmin odeszło od zbierania bioodpadów w workach, teraz kolej przyszła i na nas – powiedziała.

Przewodniczący rady Gerard Przybyła dodał, że to też krok w kierunku ograniczenia odpadów wywożonych z Nędzy, a więc mobilizacji mieszkańców do kompostowania. Bo jeśli miejscowi będą chcieli oddać więcej bioodpadów, będą potrzebować kolejny pojemnik.

Pojemnik w gestii mieszkańców

Mieszkańcy w kosze będą musieli wyposażyć się sami. Ilona Zoń podała, że zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem pojemnik na bioodpady musi być brązowy w 30 procentach. W Nędzy czekają jeszcze na interpretację, czy sama klapa wypełnia to, bo choć wiadomo, że to nie jest 30 procent, to w urzędzie uważają, że pokrywa daje sygnał firmie odbierającej śmieci, co jest w środku pojemnika. Jeśli interpretacja będzie zgodna z tą myślą, miejscowi mają zostać o tym poinformowani. Zresztą, jak zapowiedziała wójt Anna Iskała, po przyjęciu przez radnych uchwały, nędzanie mają zostać powiadomieni o zmianach, które w życie wejdą za kilka miesięcy. **(mad)**

Kobyla ma nowego sołtysa. To były radny

FOT. UG KORNOWAC

Jan Zaczyk – nowy sołtys Kobyli

Wybory należało przeprowadzić po tym, jak z tej funkcji zrezygnował poprzedni sołtys. W spotkaniu uczestniczył wójt Grzegorz Niestrój.

Dotąd sołtysem Kobyli był Alfred Kocjan, będący także radnym gminy Kornowac. Z mandatu się zrzekł, w efekcie przeprowadzono wybory uzupełniające.

W trakcie zebrania wiejskiego mieszkańcy zgłosili tylko jednego kandydata na sołtysa, Jana Zaczyka – radnego gminy Kornowac w latach 2002 – 2018. „Za" jego kandydaturą zagłosowało 36 mieszkańców, nikt nie był przeciwko.

Przeprowadzono także wybory uzupełniające do rady sołeckiej, bo jeden z członków zrezygnował. Piotra Szwana zastąpiła Grażyna Gaszka. Radę tworzą także: Janusz Szlapański, Marek Niewrzoł, Katarzyna Cieślik, Grzegorz Bauerek i Wiesława Bochynek. **(mad)**

W gminie Krzyżanowice powstaną dodatkowe miejsca żłobkowe

Obecnie gmina dysponuje placówką, do której maksymalnie może uczęszczać 10 dzieci. W przyszłości ma się to zmienić.

Poinformował o tym wójt Grzegorz Utracki na ostatniej sesji, kiedy omawiał raport o stanie Gminy Krzyżanowice za 2021 rok. – Mamy 10 miejsc i to na pewno jest za mało, zdaję sobie z tego sprawę. Szukamy rozwiązania, by zwiększyć, w tym miejscu już się nie da, bo kubatura na to nie pozwala – powiedział wójt. – Będziemy nad tym w najbliższym czasie pracowali – zapowiedział.

Przypomnijmy, żłobek mieści się w Tworkowie przy miejscowym przedszkolu, w pomieszczeniu, w którym dawniej znajdowało się mieszkanie nauczycielskie. Na utworzenie placówki gmina pozyskała 198 tys. zł wsparcia z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu „Maluch+". Całość inwestycji kosztowała 225 tys. zł. Żłobek oficjalnie swoje podwoje otworzył 10 września 2019 roku.

Dodajmy, że od września rodzice za pobyt dziecka w wymiarze 10 godzin dziennie będą płacić 700 zł miesięcznie (było 500 zł), a każda kolejna godzina to 25 złotych plus wyżywienie. To zmiany, które uchwalono na przedostatniej sesji rady gminy. **(mad)**

ZAPYTAJ PRAWNIKA: Alimenty na dziecko a inflacja

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Obecna sytuacja gospodarcza i rosnące ceny produktów w sklepach skłaniają rodziców, zwłaszcza samotnie wychowujących dziecko, do pytania: czy w związku z tym, że wszystko drożeje mogę wystąpić o podwyższenie alimentów? Alimenty orzeczone kilka lat temu przestają przecież wystarczać na podstawowe rzeczy związane z utrzymaniem dziecka takie jak żywność czy odzież, stają się zwyczajnie nieaktualne. W jaki sposób zmienić wysokość alimentów tak aby urealnić je w stosunku do potrzeb dziecka? Czy jest to możliwe?

Oczywiście, przecież celem, jakiemu służą alimenty, jest zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb dziecka. Jeśli te potrzeby wzrosły od czasu gdy alimenty były ustalane, to istnieje przesłanka do tego, by zmienić ich wysokość. Dodatkowo należy rozważyć sytuację materialną rodzica zobowiązanego do alimentacji. Często bywa tak, że jego zarobki również wzrosły na przestrzeni kilku lat. Niewątpliwie to, że dziecko jest starsze, powoduje wzrost wydatków na nie, zwłaszcza przy galopującej inflacji, gdy ceny niektórych produktów wzrastają nie tylko o kilka czy kilkanaście procent ale zdarza się, że i kilkadziesiąt jak choćby cena paliwa, co bywa istotne gdy dziecko dojeżdża do szkoły oddalonej od jego miejsca zamieszkania. W jaki sposób więc podwyższyć alimenty? Można wystąpić z pozwem do sądu lub wybrać drogę mediacji. Ugoda mediacyjna w zakresie podwyższenia alimentów ma po zatwierdzeniu jej przez sąd taką samą moc prawną jak wyrok sądu. Jest to rozwiązanie najszybsze i najkorzystniejsze, często tak samo efektywne jak sprawa w sądzie ale bez konieczności toczenia wielomiesięcznego procesu.

Kiedy odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy w Nędzy?

Wicewojewoda Robert Magdziarz wydał zarządzenie w sprawie przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Gminy w Nędzy, po tym, jak mandatu zrzekł się Zdzisław Walkiewicz, jeden z dwóch przedstawicieli Górek Śląskich.

To będą już czwarte wybory uzupełniające w trakcie obecnej kadencji do Rady Gminy w Nędzy. Zarządzone zostały na 28 sierpnia, o ile wcześniej zgłosi się chętny.

Do 4 lipca należało zawiadomić komisarza wyborczego w Bielsku-Białej III o utworzeniu komitetu wyborczego oraz o zamiarze zgłaszania kandydata na radnego do Rady Gminy Nędza, w okręgu wyborczym nr 4 (obejmującym ulice: Astrów, Basenową, Bogunicką, Brzozową, Leśną, Nad koleją i Za lasem). **(mad)**

eprasa.pl 6644ca59ef

Liga jednorożca zawitała do Łubowic. Co to za zawody?

To drugie zawody konne organizowane w ramach ligi jednorożca przez klub jazdy konnej Ekoaura z Siedlisk. Pierwsze odbyły się w rodzimej miejscowości klubu, trzecie zorganizowane zostaną przy ruinach pałacu w Sławikowie.

W sobotę, 25 czerwca w pięknym otoczeniu łubowickich (gm. Rudnik) ruin pałacu Eichendorffa odbyły się zawody konne. To już kolejna tego typu impreza zorganizowana w tym miejscu. Przypomnijmy, kilka tygodni temu wyruszyła stamtąd czwarta procesja konna ku czci św. Urbana, a później odbyły się zawody w siodłach i zaprzęgach.

Sobotnia rywalizacja była dedykowana najmłodszym miłośnikom koni. – Mogą pokonywać przeszkody, ci którzy potrafią skakać z koniem, mogą tak właśnie zrobić. Mamy też konkurs na przebranie, a jako że są to już drugie zawody, chcieliśmy zorganizować konkurs dla rodziców, którzy potrafią jeździć konno – tłumaczy organizatorka.

Ewa Szopa pytana skąd wzięła się nazwa „liga jednorożca", odpowiada, że to nawiązanie do dziecięcych marzeń, bo najmłodsi mogą spełnić swoje pragnienie uczestniczenia w pierwszych zawodach. Bo choć Raciborszczyzna słynie z imprez konnych, to konkursów dedykowanych najmłodszym jest niewiele. – Na tym terenie jesteśmy pierwsi, którzy organizują takie zawody. Z dziećmi dwuletnimi pracujemy już od trzech lat, mamy rasowe kuce szetlandzkie, które są szkolone tak, aby były bezpieczne dla nich – dodaje.

(mad)

Kaja Morciniec na koniu Panicz do Łubowic przyjechała z Kuźni Raciborskiej (należy do Ekoaury w Siedliskach). – To spotkanie traktuję przede wszystkim jako dobrą zabawę – mówiła nam amazonka.

Do zdjęcia pozują: Zuzanna Zasadni (z koniem Mars) oraz Ewa Szopa z synami Pawłem (z Sekundą) i Frankiem (z Lizettą)

Uczestników oceniali sędziowie, na zdjęciu od lewej: Bogusława, Ryszard i Anita

Marta Ficoń z Grzegorzowic już niejednokrotnie brała udział w zawodach konnych organizowanych w Łubowicach. Do zdjęcia pozuje na Biedronce.

Zawody odbywały się w uroczym miejscu, tuż obok ruin pałacu Eichendorffa. Na zdjęciu Natalia Żurek na koniu Etos.

eprasa.pl 6644ca59ef

ekonowiny powiatu raciborskiego

Katowicki Fundusz wspiera ochronę lasów

620 tysięcy złotych trafi w tym roku do Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach i we Wrocławiu, w ramach dofinansowania z czterech Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: w Katowicach, Krakowie, Opolu i we Wrocławiu. Środki będą przeznaczone na loty patrolowo-gaśnicze na terenach leśnych. To efekt ścisłej współpracy czterech funduszy we wspieraniu ochrony lasów przed zagrożeniem pożarowym. Stosowne umowy podpisano uroczyście na terenie Leśnej Bazy Lotniczej PGL RDLP w Katowicach – Lotnisko Opole – Polska Nowa Wieś.

W przypadku wystąpienia pożarów na miejscu zdarzenia zrzucane są środki gaśnicze z samolotów patrolowo-gaśniczych

– Po raz kolejny łączymy siły z innymi Funduszami i wspólnymi środkami chcemy wspomóc Lasy Państwowe, które są dobrem narodowym nas wszystkich. Nasze wsparcie finansowe to nasz wkład w poprawę bezpieczeństwa pożarowego kompleksów leśnych. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego jak wolno las rośnie, a jak szybko może go pochłonąć pożar – mówi Aleksandra Drescher, prezes WFOŚiGW w Opolu.

Na dofinansowanie lotów patrolowo-gaśniczych cztery Fundusze przeznaczą łącznie 620 tys. zł. Katowicki Fundusz – 400 tys. zł, Opolski i Wrocławski po 100 tys. zł i Krakowski – 20 tys. zł. Środki pozwolą zarówno na sprawniejszą koordynację akcji gaśniczej, jak i dostarczenie wielu niezbędnych informacji dostępnych jedynie podczas obserwacji z powietrza. Jednocześnie działania te wiążą się bezpośrednio z ochroną klimatu poprzez ograniczanie szkodliwej emisji CO_2, będącej następstwem pożarów.

– Tylko wczesne wykrywanie ognisk pożarowych może uchronić nas i środowisko naturalne od katastrofalnych skutków. Dlatego loty patrolowo-gaśnicze na terenach leśnych są tak bardzo ważne i konieczne, żeby szybko zlokalizować zarzewie ognia, a powstający pożar zdusić w zarodku. Wszyscy mamy w pamięci gigantyczny, a zarazem tragiczny w skutkach pożar w okolicach Kuźni Raciborskiej sprzed lat – dodaje Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

30 lat temu, 26 sierpnia 1992 roku, w okolicach Kuźni Raciborskiej wybuchł gigantyczny pożar, w którym zginęły 3 osoby, a 50 zostało rannych. W płomieniach zginęli młodszy kapitan Andrzej Kaczyna z Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Raciborzu i druh Andrzej Malinowski z OSP Kłodnica z Kędzierzyna-Koźla. To nie jedyne ofiary szalejącego żywiołu. Zginęła także przypadkowa osoba – kobieta, potrącona przez pędzący do pożaru wóz strażacki, który wpadł w poślizg i wypadł z drogi. Pożar w Kuźni Raciborskiej określany jest największym, jaki miał miejsce w Polsce oraz Europie Środkowej po II wojnie światowej. Spłonęło wówczas ponad 9 tysięcy hektarów na terenie dwóch województw (ówczesnego katowickiego i opolskiego) i trzech nadleśnictw (Rudy Raciborskie, Rudziniec i Kędzierzyn). Przyczyną była najprawdopodobniej iskra, spod kół hamującego przy lesie pociągu.

– Skutki pożaru o dużym zasięgu są odczuwalne dla środowiska przyrodniczego przez wiele lat, a część gatunków roślin i zwierząt może już nigdy nie powrócić na dany obszar. Dlatego kolejny rok wspieramy ochronę lasów, aby uniknąć potencjalnych katastrofalnych pożarów, które zniszczyłyby znaczne obszary leśne doprowadzając do utraty siedlisk i różnorodności biologicznej – wyjaśnia Łukasz Kasztelowicz, prezes WFOŚiGW we Wrocławiu.

Loty będą realizowane na terenach leśnych województw: śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego i małopolskiego. Śmigłowce i samoloty patrolowo-gaśnicze odpowiadają za lokalizację pożarów oraz szybkie rozpoczęcie akcji gaśniczej, a także powstrzymanie pożaru do momentu dotarcia sił naziemnych. Na uzupełnienie zapasu wody i ponowne pojawienie się na miejscu akcji gaśniczej, zarówno samoloty jak i śmigłowce potrzebują zaledwie kilkunastu minut. Duża liczba punktów czerpania wody daje możliwość szybkiego dotarcia i powrotu w rejon pożaru. Ponadto patrolowanie i obserwacja rozwoju pożaru z powietrza zwiększa bezpieczeństwo osób zaangażowanych w akcję gaśniczą, a samoloty mogą dokonywać zrzutów środków gaśniczych na obszary, w których przebywanie strażaków jest bardzo niebezpieczne (np. płonące młodniki) lub nawet niemożliwe.

26 sierpnia 1992 roku, w okolicach Kuźni Raciborskiej wybuchł gigantyczny pożar, w którym zginęły 3 osoby, a 50 zostało rannych

– Loty patrolowe nad terenami leśnymi stanowią nieodzowny element działań na rzecz bezpieczeństwa, również środowiskowego. A takie działania zawsze pozostają w centrum zainteresowania naszego Funduszu. Zdecydowanie należy więc wspierać działalność Lasów Państwowych w tym zakresie. Cieszymy się, że mamy w tym swój wkład – mówi Kazimierz Koprowski, prezes WFOŚiGW w Krakowie.

To nie pierwsza taka ponadregionalna inicjatywa czterech wojewódzkich Funduszy. W ubiegłym roku cztery WFOŚiGW po raz pierwszy zwarły szeregi, dzięki czemu lasy otrzymały niemal pół miliona złotych dofinansowania. Dwa lata temu było to 350 tys. zł, ale wtedy na dofinasowanie złożyły się Wojewódzkie Fundusze w Katowicach i Opolu. W ciągu trzech lat na dofinansowanie lotów patrolowo-gaśniczych fundusze wydały wspólnie niemal 1,5 mln zł. **(eco)**

Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 6644ca59ef

110 LAT TEMU W „NOWINACH RACIBORSKICH”

12-letni chłopiec zginął porażony przez prąd. Wdrapał się na słup, aby sięgnąć do ptasiego gniazda

Tragiczny wypadek w Rybniku, ciekawy przypadek „hrabianki”, która wyciągała pieniądze od swoich wielbicieli oraz nietypowy testament, którego zapisów nie udało się zrealizować do dziś – między innymi o tym przeczytacie w Nowinach z lipca 1912 roku.

Wojciech Żołneczko

RACIBÓRZ • 5 lipca 1912 r.

Dwa pożary w tym samym czasie

W Piotrowicach*, pow. raciborski, zniszczył pożar w poniedziałek w południe chałupę robotnika Franciszka Koterby. Równocześnie wybuchł ogień w domu siedlaka Konstantego Motyla, lecz płomienie zdołano przytłumić.

—

Z Głubczyckiego. W Szenawie zranił się posiedziciel Münzer lekko w nogę. Z początku nie zważał na ranę, dopiero, kiedy noga opuchła, przywołano lekarza, lecz było już za późno. Wskutek zatrucia krwi zmarł po 5 dniach.

Oryginalny testament

Zmarły niedawno tajny radca Elsund z Gronowa, zapisał miastu Berlinowi 2000 marek, z którego to zapisu będzie gminie berlińskiej wolno korzystać dopiero wtedy, gdy dosięgnie on wysokości sumy długów Berlina. Ponieważ te wynoszą około 600 milionów, wątpić należy, czy kto ze współczesnych dożyje tej chwili.

—

** Mowa o Pietrowicach Wielkich.*

46 mórg roli
ze żniwem, lub bez, z domem i stodołą jest w Kornowacu po umiarkowanej cenie na sprzedaż. Z tego może być 30 mórg rozparcelowanych po jednej mordze i pojedyńczo sprzedanych. Bliższych wskazówek udziela
Magdalena Kolarczyk,
Plonia, Rybnicka ul. 12.

Na uroczystości familijne, wesela, chrzciny i t. d. polecam moje
słodkie wino deserowe,
doskonałe, sprzedaję takowe w butelkach, dzbankach i sądkach, litr 70, 75, 80 fen.
Dalej słodkie samos, butelka 95 fen,
słodki węgrzyn, butelka 1,60, 1.80, 2.00
Dr. Mampe krople, dobre przy braku apetytu,
Dobry wrocławski korn, litr 80 fen.
stary wrocławski korn, litr 1.00.
Swieżo palone kawy,
jako też wszelkie
towary kolonialne,
tylko jak najlepsze.
Józef Düring, Karola Warzochy nast.
Racibórz, Długa ul. 24.
Stary interes.

RACIBÓRZ • 11 lipca 1912 r.

Zamiast pomagać... okradła pracodawczynię

Racibórz. Żonie fabrykanta selterki* Libery na Ostrogu zginęło w sobotę wieczorem w drodze do domu 241 marek. Podejrzenie zwróciło się na posługaczkę Karnowkę, która pomagała nieść rozmaite paczki, a niosła także torebkę z pieniędzmi. Przy rewizyi, która się odbyła dnia następnego w jej mieszkaniu, znaleziono też powyższą kwotę. Karnowka twierdzi, iż pieniądze znalazła na schodach.

—

Do więzienia za kradzież królików

Racibórz. Izba karna skazała za kradzież królików robotnika Franciszka Wranika z Ostroga na miesiąc więzienia, robotnika Wilhelma Mitręgę na rok i 3 miesiące więzienia. Ten ostatni był już kilkakrotnie za kradzież karany.

Wyratowany z Odry

Racibórz. Dziesięcioletni chłopiec Max Kuczera chciał onegdaj w południe przepłynąć Odrę w pobliżu nowego mostu, lecz dostał się na głębię i byłby utonął, gdyby mu nie był pospieszył na ratunek uczeń Wincenty Kupila, któremu udało się tonącego wyciągnąć na brzeg.

—

Owdowiała tydzień po ślubie

Rybnik. Zwrotniczy Józef Gurbisz został przy zestawianiu wagonów przejechany i poniósł śmierć na miejscu. Gurbisz był dopiero od tygodnia żonaty.

—

Miasto bez policyantów

W mieście Mako na Węgrzech złożyli wszyscy policyanci swoje urzędy, oświadczając, iż za 60 marek miesięcznie wyżyć nie mogą.

—

** Prawdopodobnie mowa o wodzie gazowanej.*

RACIBÓRZ • 9 lipca 1912 r.

Ofiara automobilu

Automobil właściciela dóbr Rudnika p. Selchowa przejechał w górach pewnego chłopca, który zmarł wskutek obrażeń odniesionych.

—

Surowa kara za poturbowanie dozorcy

Racibórz. Izba karna skazała kowala Jana Wróbla z Ochojca na 2 lata więzienia za poturbowanie dozorcy więziennego, który miał go przeprowadzić do aresztu.

—

Baczność w porze owocowej

Nadchodzi czas używania owoców, a z nim objawia się brzydki zwyczaj porzucania na chodnikach ulic pestek od wiśni, skór i resztek owocowych. Ponieważ staje się to dla przechodniów pewnem niebezpieczeństwem i częstokroć przyczyną nieszczęśliwego wypadku przez poślizgnięcie się, przeto przestrzegamy przed tym nałogiem, który dla niejednego zgubnym może być w skutkach.

Rodzice niechaj ostrzegają dzieci, aby przy spożyciu wisien nie połykały pestek, gdyż może to jest przyprawić o ciężką chorobę.

—

Ostrożnie z grzybami!

Zaledwo rozpoczęło się grzybobranie, a już nadchodzą wieści o otruciach. Zatem przy zbieraniu, kupowaniu i spożywaniu grzybów zachować należy wszelką ostrożność. Pamiętać też należy, że zdrowiu szkodzą nie tylko grzyby trujące, lecz również stare i nadpsute.

—

Węgiel w Gorzyczkach?

Z Raciborskiego. W Gorzyczkach znaleziono podobno przy wierceniu w ziemi bogate pokłady węgla. Jeżeliby się te rachuby sprawdziły, z pewnością otworzonoby nowe kopalnie w naszej okolicy. Dlatego radzimy gospodarzom naszym nie pozbywać się przedwcześnie swych gruntów, gdyż z czasem nabiorą one większej wartości. Także w Rybnickiem miano natrafić na obfite pokłady węgla, a obecnie odbywają się próby wiertnicze w Wielkiem Turzu pod Wodzisławiem.

—

12-latek śmiertelnie porażony przez prąd

Rybnik. Przez prąd elektryczny poniósł tu śmierć 12-letni syn nadgórnika Bajunka z Czernic. Nieszczęsny chłopak wdrapał się na maszt, aby wydobyć młode ptaki z gniazda, chwycił przytem za druty prądu i został na miejscu zabity. Ciało zmarłego zostało okropnie spalone.

—

Nowa linia kolejowa

Z Rybnickiego. Nowa linia kolejowa z Rzędówek do Rybnika zostanie dnia 16 b.m. oddaną do użytku publicznego.

—

Szczęść Boże śpiewakom!

W **Przegędzy**, pow. rybnicki, zawiązało się polskie towarzystwo śpiewu pod nazwą „Polonia”. Nowemu Kółku: szczęść Boże!

—

Fałszywa hrabina

Pewien nauczyciel ze Steglitz pod Berlinem poznał w pociągu 20-letnią panienkę, która przedstawiła mu się pod nazwiskiem hrabiny Zakrzewskiej z Bukowiny, opowiadając, iż jej rodzice posiadają tamże olbrzymie dobra. Przy następnem spotkaniu w hotelu oświadczyła pani „hrabina” swemu wielbicielowi, iż chętnie odda mu swą rękę, a nawet postara się o nadanie mu tytułu hrabiego, ale na razie jest w kłopocie, bo zabrakło jej pieniędzy. Odurzony nauczyciel pozwolił się wziąć na lep i wręczył „lubej” 700 marek. Gdy swem zagadkowym zachowaniem się w hotelu zwróciła na siebie uwagę policyi, wydało się, że pod nazwiskiem hrabiny ukrywa się zwykła fryzjerka ze Steglitz, która uciekła od swej matki i już jednemu wielbicielowi wywabiła z kieszeni kilkaset marek. Panią „hrabinę” zapakowano naturalnie do ula, a łatwowiernemu nauczycielowi pozostało przykre wspomnienie niedoszłej godności hrabiowskiej.

Artykuły z serii „110 lat temu w Nowinach Raciborskich” zawierają autentyczne fragmenty dawnych Nowin. Archiwalne numery gazety zostały zdigitalizowane przez pracowników Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu. Można je przeglądać na stronie internetowej www.biblrac.pl, do czego zachęcamy wszystkich miłośników historii Raciborza i okolic.

eprasa.pl 6644ca59ef

Awanse i spadki

Ostatni gwizdek każdego sezonu piłkarskiego zamyka wszelkie dyskusje na temat awansów i spadków. Bazując na aktualnych Regulaminach Rozgrywek wskazujemy zespoły, które mają powody do radości, ale też i zmartwień. Informujemy jednocześnie, że mogą jeszcze nastąpić niewielkie korekty, spowodowane niezależnymi od boiskowych rozstrzygnięć, decyzjami przy „zielonym stoliku".

KLASA OKRĘGOWA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)

Spadek z IV ligi: KS Czarni Gorzyce.
Awans do IV ligi: Unia Racibórz Sp. z o.o..
Spadek do raciborskiej A klasy: LKS Silesia Lubomia i KS 1905 Krzanowice.
Spadek do rybnickiej A klasy: KS Rymer Rybnik.

TABELA KOŃCOWA

1. Unia Racibórz	32	71	116:48
2. Tworków	32	64	85:44
3. Raszczyce	32	61	92:66
4. Forteca Świerklany	32	58	84:40
5. Krzyżanowice	32	54	71:48
6. Pierwszy Chwałowice	32	54	80:69
7. Naprzód Borucin	32	53	72:55
8. Jastrzębie II	32	48	83:70
9. Nędza	32	45	69:60
10. Gwiazda Skrzyszów	32	42	63:86
11. Płomień Połomia	32	40	60:74
12. Jedność Jejkowice	32	37	54:67
13. Granica Ruptawa	32	36	48:69
14. Zameczek Czernica	32	36	60:101
15. Krzanowice	32	31	57:106
16. Rymer Rybnik	32	28	31:67
17. Silesia Lubomia	32	15	36:91

Uwaga! Drużyna KS Naprzód Borucin została wycofana z rozgrywek klasy okręgowej i od nowego sezonu będzie występowała w raciborskiej B klasie.

A KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Awans do rybnicko-raciborskiej klasy okręgowej: LKS Naprzód Czyżowice.

Spadek do raciborskiej B klasy: KS Kornowac i LKS Płomień Kobyla.

TABELA KOŃCOWA

1. Czyżowice	30	80	146:30
2. Syrynia	30	72	108:46
3. Studzienna	30	63	71:42
4. Nowa Wieś	30	55	85:61
5. Pietrowice Wielkie	30	48	54:39
6. Rogów	30	45	74:66
7. Grzegorzowice	30	45	73:78
8. Lyski	30	44	85:80
9. Pawłów	30	44	71:76
10. Zawada Książęca	30	36	59:76
11. Rudy	30	32	58:70
12. Nieboczowy	30	31	59:82
13. Chałupki	30	31	56:94
14. Bełsznica	30	25	47:83
15. Kobyla	30	18	33:104
16. Kornowac	30	16	46:98

Uwaga! Drużyna LKS Grzegorzowice została wycofana z rozgrywek raciborskiej A klasy i od nowego sezonu będzie występowała w raciborskiej B klasie.

A KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

Awans do rybnicko-raciborskiej klasy okręgowej: KS Górnik Radlin i GKS Dąb Gaszowice (po wygranych barażach z wicemistrzem raciborskiej A klasy).

Spadek do rybnickiej B klasy: MKS Czerwionka, KS 25 Kokoszyce i MKS Żory.

TABELA KOŃCOWA

1. Radlin	34	81	100:23
2. Gaszowice	34	70	110:50
3. Ochojec	34	67	97:55
4. Mszana	34	65	72:43
5. Boguszowice	34	60	90:73
6. Marklowice	34	55	65:49
7. Orzepowice	34	54	82:58
8. Stanowice	34	49	77:71
9. Jankowice	34	49	84:66
10. Łaziska	34	47	63:90
11. Rydułtowy	34	44	76:72
12. Bełk II	34	40	74:94
13. Niewiadom	34	39	82:89
14. Radziejów-Popielów	34	37	68:92
15. Baranowice	34	37	52:64
16. Żory	34	33	49:96
17. Kokoszyce	34	30	48:102
18. Czerwionka	34	9	38:140

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

Awans do raciborskiej B klasy: LKS Wojnowice i LKS Brzezie (po wygranych barażach z wicemistrzem raciborskiej C klasy – grupy 2).

TABELA KOŃCOWA

1. Wojnowice	20	46	69:27
2. Brzezie	20	43	68:31
3. Tworków II	20	42	53:27
4. Bolesław	20	38	65:37
5. Krzanowice II	20	37	74:44
6. Borucin II	20	29	55:47
7. Bojanów	20	20	39:55
8. Płonia Racibórz	20	19	51:64
9. Owsiszcze II	20	18	29:77
10. Ocice Racibórz II	20	12	33:97
11. Studzienna II*	20	13	18:48

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Awans do raciborskiej A klasy: LKS Zabełków i LKS 07 Markowice.

Spadek do raciborskiej C klasy: LKS Zwonowice, LKS Adamowice i TS Górnik Pszów.

TABELA KOŃCOWA

1. Zabełków	30	66	84:37
2. Markowice	30	63	77:33
3. Zawada	30	62	93:54
4. Ocice Racibórz	30	61	95:52
5. Pietraszyn	30	54	96:66
6. Owsiszcze	30	51	68:40
7. Gamów	30	44	65:79
8. Krzyżkowice	30	44	72:60
9. Gorzyce II	30	42	79:64
10. Buków	30	42	53:57
11. Górki Śląskie	30	39	58:60
12. Cyprzanów	30	31	57:86
13. Kuźnia Raciborska	30	30	58:97
14. Pszów	30	25	47:77
15. Adamowice	30	23	53:113
16. Zwonowice	30	9	34:114

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)

Awans do raciborskiej B klasy: KS Unia Turza Śląska II.

TABELA KOŃCOWA

1. Turza Śląska II	20	47	86:23
2. Pstrążna	20	43	68:34
3. Ruda Kozielska	20	42	55:24
4. Dzimierz	20	34	50:45
5. Rogów II	20	30	52:38
6. Czernica II	20	29	57:50
7. Olza	20	25	48:40
8. Zawada II	20	25	36:58
9. Czyżowice II	20	18	44:68
10. Rzuchów	20	14	39:68
11. Nowa Wieś II	20	6	12:99

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

Awans do rybnickiej A klasy: LKS Borowik Szczejkowice i KS Sygnały Gotartowice.

Spadek do rybnickiej C klasy: KP Kamień i LKS Jedność Jejkowice II.

TABELA KOŃCOWA

1. Szczejkowice	26	65	81:19
2. Gotartowice	26	57	77:45
3. Szczerbice	26	56	66:23
4. Wilchwy	26	55	109:36
5. Gołkowice	26	41	70:51
6. Krostoszowice	26	40	63:54
7. Grabownia-Golejów	26	34	52:51
8. Rowień	26	32	57:61
9. Czuchów	26	31	59:75
10. Dębieńsko	26	29	40:52
11. Godów	26	29	49:66
12. Jejkowice II	26	24	46:99
13. Kamień	26	24	37:77
14. Kleszczów*	26	0	10:107

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

C KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

Awans do rybnickiej B klasy: KRS TKKF Sokół Chwałęcice i LKS Żar Szeroka.

TABELA KOŃCOWA

1. Chwałęcice	22	55	86:26
2. Szeroka	22	51	82:47
3. Chwałowice II	22	45	71:35
4. Gaszowice II	22	42	57:32
5. Jastrzębie-Bzie	22	40	57:28
6. Ruptawa II	22	38	77:37
7. Skrbeńsko	22	29	47:42
8. Świerklany	22	27	45:59
9. Krostoszowice II	22	24	44:62
10. Rój	22	18	32:72
11. Polaris Żory	22	9	30:131
12. Gołkowice II*	22	9	20:77

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

Uwaga! W przypadku tej samej liczby punktów o miejscach w tabelach decydują wyniki bezpośrednich spotkań.

AUTOPROMOCJA

POKAŻ, ŻE NAS LUBISZ!
Dodaj nas do swoich ulubionych stron na facebook'u!
facebook
www.facebook.com/nowiny

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

REKLAMA

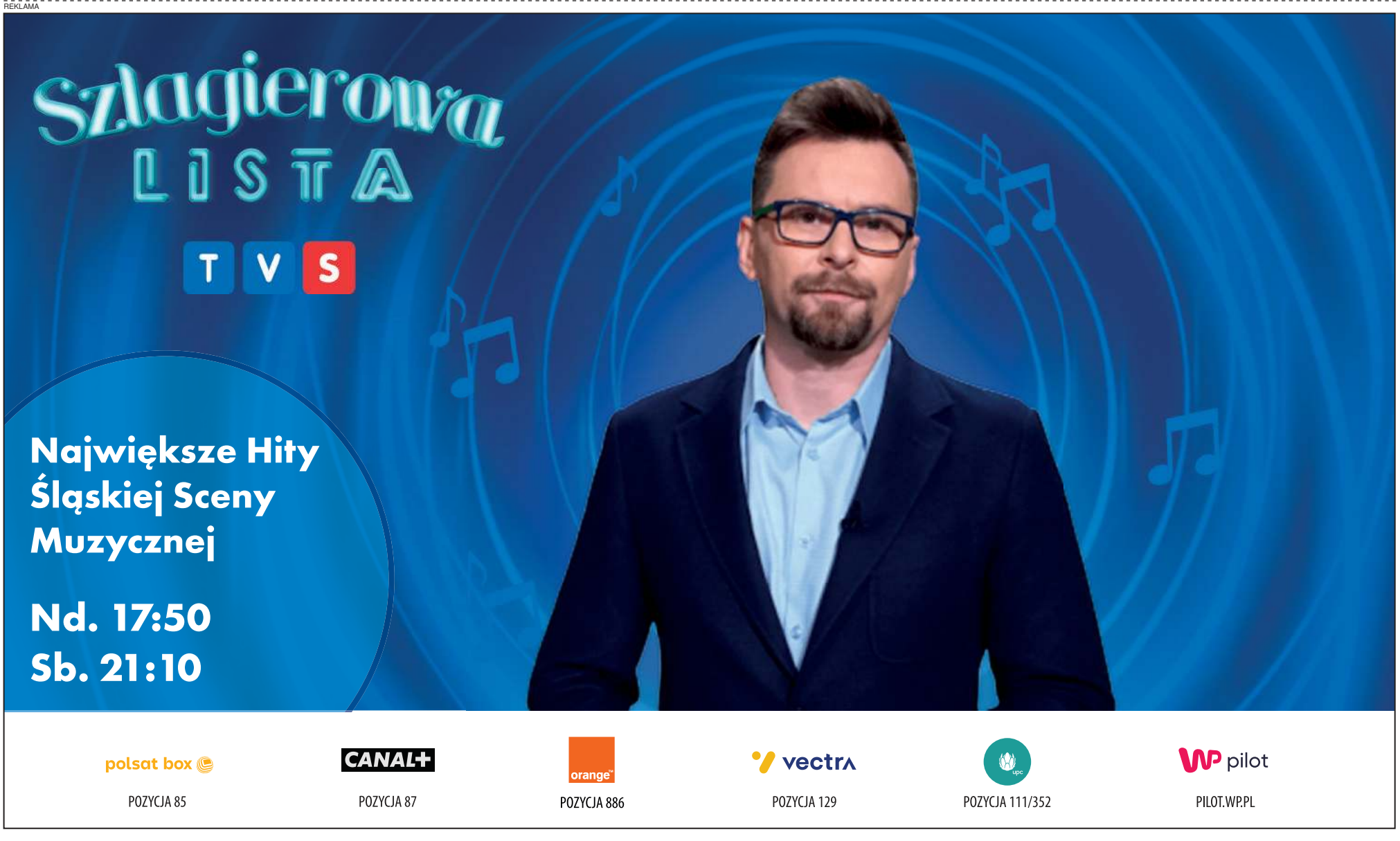

eprasa.pl 6644ca59ef

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• **Skup Aut - Złomowanie. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

NAPRAWA, CZĘŚCI, TUNING

• Sprzedam drzwi lewe, prawe kompletne do VW „garbus" od 68 do 71 rok, 792-831-849, 32-410-66-99.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta trzynastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. Tel. 730-809-809.

• Kredyty konsolidacyjne do 250 tys., stała rata, stałe oprocentowanie, tel. 790-501-503.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zacznij życie bez długów. Obsługa Prawna. Tel. 796-801-801.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Do wynajęcia garaż, Racibórz, ul. Mariańska, tel. 518-685-353 (po godz. 16.00).

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Tel. 794-474-490.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię pomocników brukarzy, także emerytów z Wodzisławia Śląskiego i okolic. Kontakt: 600-502-817, 32-456-23-81.

• Zatrudnimy osobę do sprzątania pokoi hotelowych i restauracji na umowę zlecenie. Miejsce pracy Rzuchów Gościniec Zodiac, tel. 32-421-32-73

• Zatrudnimy do prostych prac fizycznych. Stała praca na hali. Kontakt: Racibórz, ul. Piaskowa 11, tel. 32-415-96-65, e-mail: sekretariat@majnusz.pl.

• Zatrudnimy pracowników z uprawnieniami na suwnicę lub wózek widłowy. Stała praca na hali w Raciborzu. Kontakt: Racibórz, ul.Piaskowa11, tel. 32-415-96-65, e-mail: sekretariat@majnusz.pl.

• Zatrudnimy Ślusarza/Mechanika do pracy na hali w Raciborzu. Zapewniamy stabilne zatrudnienie i dobre warunki pracy. Kontakt: Racibórz ul. Piaskowa11, tel. 32-415-96-65, e-mail: sekretariat@majnusz.pl.

• Firma Gregorbau z siedzibą w Tworkowie poszukuje pracowników na budowę, tel. 665-092-363.

TOWARZYSKIE

• Amatorka rozporka, 883-272-757.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• **Rozlicz swój podatek z zagranicy i odzyskaj należny Ci zwrot. Good Job&Tax, tel. 730-023-043.**

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c, tel. 603-512-269.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513611500**

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Płoty panelowe 3D. Pomiar, wycena, wykonanie. Kompletne przęsło, podmurówka, transport, materiał. Dominika: 882-186-962. Łukasz: 509-933-604.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe – pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1. Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu. Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko 5 złotych

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

~~45,00 zł~~ 20,90

~~59,90 zł~~ 20,40

~~29,90 zł~~ 19,85

~~40,00 zł~~ 19,85

~~18,90 zł~~ 10,40

~~25,00 zł~~ 12,50

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 6644ca59ef

AquaBrax
KLUB JEŹDZIECKI
SZYMOCICE

KOLONIE I PÓŁKOLONIE 2022

Wakacje z końmi

W PROGRAMIE

Lekcje jazdy konnej
Zajęcia teoretyczne
(z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
Zajęcia sportowe i rekreacyjne
Zajęcia artystyczne
Zajęcia praktyczne
(nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stajenna)
Konkursy, Basen,
Gry i zabawy
(terenowe, edukacyjne)
Dyskoteka, ognisko
Przejażdżka bryczką
Lekcje woltyżerki i lonżowania

Kiedy?

I TURNUS
27 czerwca - 6 lipca `22
II TURNUS
11 lipca - 20 lipca `22
III TURNUS
25 lipca - 03 sierpnia `22
IV TURNUS
8 sierpnia - 18 sierpnia `22
V TURNUS
22 sierpnia - 31 sierpnia `22

CENA TURNUSU
kolonie 2800 zł | półkolonie 2350 zł

Zapraszamy dzieci
Na kolonie od 10 roku życia Na półkolonie od 8 roku życia

ZAPISY I INFORMACJE
MARKETING@BRAXTON.PL
WWW.BRAXTON.PL
TEL. 32 415 75 85

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny
mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny; pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19
lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna
lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarskie w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. +48 602 392 876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art.35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021r. poz.1899 z późn. zm.)

Urząd Gminy Rudnik

informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży (dz. nr 386 a.m.3 Sławików i 336/2 a.m.2 Grzegorzowice).

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 6644ca59ef

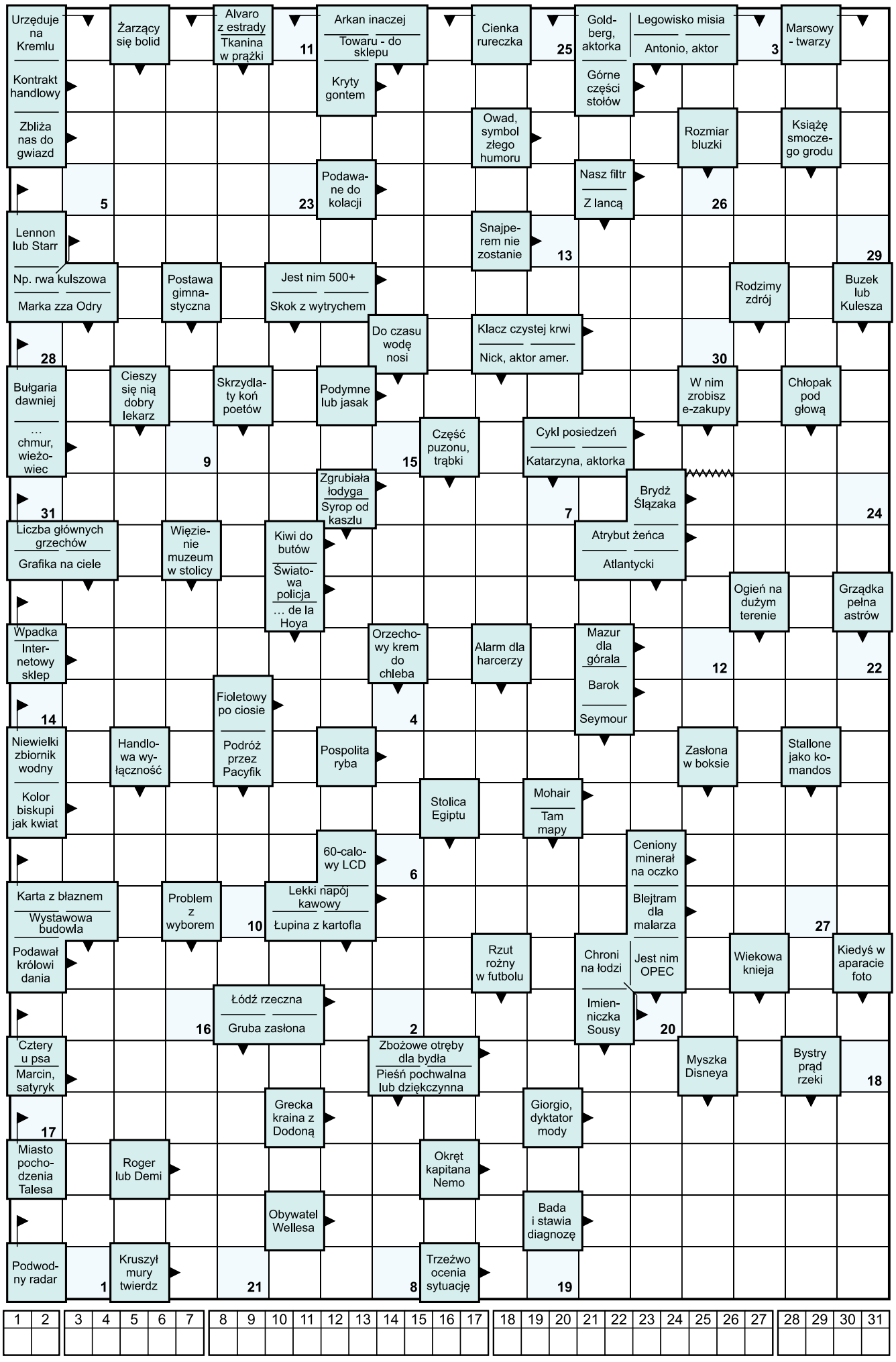

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Musisz zdecydować się czy chcesz wejść w ten układ i być tym drugim. Tylko systematycznością można dojść do sukcesu, a ty ostatnio zapomniałeś co to obowiązkowość. Ktoś bliski może potrzebować pomocy finansowej.

BYK 21.04 – 20.05
Możliwe spotkanie kogoś kto kilka miesięcy temu okazał wam pomocną dłoń. Skupcie się teraz na obowiązkach, bo już we wrześniu będziecie zbierać pierwsze plony waszej pracy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Ostatnio nie macie szczęścia w miłości. To zmieni się już za kilka tygodni. Na plony przyjdzie poczekać aż do jesieni. Będzie okazja do zarobienia większych pieniędzy. Coraz lepsze zdrowie.

RAK 22.06 – 22.07
Wolne raki poznają kogoś w czasie wyjazdu, co zaowocuje ciekawą znajomością na dłużej. Teraz nadchodzi okres odpoczynku przed burzliwym okresem zawodowym. Wreszcie możecie sobie pozwolić na wydawanie zarobionych wcześniej pieniędzy.

LEW 23.07 – 22.08
Lwy w stałych związkach będą się dobrze bawić z partnerem, a te samotne spotkają kogoś bardzo interesującego. Nie musicie się martwić o swoją pozycję w pracy. Stabilność w finansach was nie zadowala, ale nie jest źle. Czas odwiedzić okulistę.

PANNA 23.08 – 22.09
Ktoś z sąsiedztwa lub w miejscu pracy interesuje się wami. Warto zwrócić na niego uwagę. Czeka was nawał pracy i obowiązków. Warto zainwestować w nieruchomości lub w giełdę. Dobra passa będzie wam sprzyjać aż do końca lipca. Bóle kręgosłupa to skutki zbyt długiego siedzenia.

WAGA 23.09 – 22.10
Ktoś sprzątnął wam sprzed nosa interesującą osobę, ale już niedługo pojawi się nowa okazja by poznać kogoś równie wspaniałego. Czas kończyć leniuchowanie i zabrać się do pracy! Jaka praca, takie zarobki, więc czas popracować nad samodyscypliną. Wasza kondycja fizyczna nie jest najlepsza. Czas nad nią popracować.

SKORPION 23.10 – 21.11
Jesteście bardzo atrakcyjni dla płci przeciwnej. Wykorzystajcie to mądrze. Ostatnio dosyć dobrze wam się powodzi. Dobry okres zarobkowy, to dla was szansa by zainwestować gotówkę w jakiś interes. Warto przejść na dietę.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dawno niewidziana osoba pojawi się niespodziewanie w waszym życiu. To czas na zasłużone wakacje i wymarzone podróże. Koniec tygodnia zastaniesz z pustym portfelem, za dużo wydajesz, ulegasz pokusom. Ale na horyzoncie poprawa finansów. Nie będzie źle.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Najwyraźniej wasze pięć minut jeszcze nie nadeszło. Pora poszukać nowego zajęcia, bo stare zdecydowanie was nudzi. Bywało lepiej, ale nie jest aż tak źle jak wam się wydaje. Stare dolegliwości mogą dać się we znaki.

WODNIK 20.01 – 18.02
Porażki zdarzają się każdemu, więc nie warto płakać. Tym bardziej, że już w lipcu poznacie kogoś nowego. Jesteście na dobrej drodze do awansu. Zaczynający się okres wakacyjny, niestety nie sprzyja waszym finansom.

RYBY 19.02 – 20.03
Spotkanie z kimś kto od dawna jest w waszych sercach. Warto przeczekać ten trudny okres, bo od lipca szykują się wielkie zmiany. Pusty portfel to nie koniec świata. Od czego ma się przyjaciół? Alkohol wam zdecydowanie nie służy.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Kierowca w nowym BMW złapał gumę. Stanął wiec na poboczu i odkręca koło. Podjeżdża do niego łysy dres i pyta:

– Te stary, co robisz?

– Odkręcam koło.

Ten bierze kamień, wybija szybę i mówi:

– To ja biorę radio.

☺☻☺

Zapłakany Jaś wraca do domu:

– Synku, co się stało?

– Spóźniłem się na zakończenie roku i dla mnie zostało najgorsze świadectwo.

☺☻☺

Pani pyta dzieci w szkole, co jadły na śniadanie. Zgłasza się Jasio:

– Ja jadłem drożdżówkę z dżemem.

– No to podejdź i napisz to na tablicy.

Jasio pomyślał i mówi:

– To jednak była bułka z masłem.

☺☻☺

– Mamo, dlaczego ucinasz górę i dół mięsa na pieczeń? – zapytała raz córka.

– Bo tak robiła babcia – odparła mama.

– Babciu, czemu tak robiłaś? – drąży dalej dziewczę.

– Bo tak nauczyła mnie moja mama.

A prababcia, zapytana o powód obcinania mięsa na pieczeń, przypomniała sobie:

– A, bo miałam taką małą brytfannę.

☺☻☺

Siedzi sobie lew i ziewa. Patrzy, a tu mrówka biegnie. Lew pyta: – Te, mrówa, gdzie tak pędzisz?

– Nie słyszałeś? Słoń i hipopotam się pobili, obaj są ciężko poturbowani.

– No ale co ty masz do tego?

– Lecę krew oddać.

☺☻☺

Idzie facet ze strzelbą w jednej i małym pudełeczkiem w drugiej ręce. Spotyka go kolega:

– No cześć. Gdzie idziesz?

– Do teściowej na urodziny. Kolczyki jej kupiłem.

– A strzelba po co?

– Jak to? A dziurki w uszach czym zrobić?

☺☻☺

eprasa.pl 6644ca59ef